

Lędziny-teraz!

masto
Lędziny

BEZPŁATNY COMIESIĘCZNY
BIULETYN INFORMACYJNY LĘDZINY

ISSN 1732-6818

11 (127) listopad 2013

Lędziny pożegnały Gerarda Cieślaka



Gerard Cieślak (z lewej) w czasie uroczystości 75-lecia klubu w 2007 r.



Delegacja MKS-u na pogrzebie.

W niedzielę 3 listopada br. dotarła do nas informacja o śmierci Gerarda Cieślaka. Piłkarskiej legendy Ruchu Chorzów, reprezentacji Polski, ale i niegdyś trenera Górnika Lędziny.

► Zapewne warto o tym przypomnieć w tych dniach, w których żegnamy nie tylko jednego z najlepszych polskich piłkarzy w historii, ale i zarazem niezwyklej osobowości, która zapisała piękną kartę w dziejach lędzińskiego sportu.

Jak wskazuje okolicznościowe wydawnictwo „Talenty z Sahary” (Lędziny, 2007 r.) w części monograficznej autorstwa Jerzego Koniecznego oraz Mirosława Leszczyka, Gerard Cieślak w sezonach 1964/1965 oraz 1965/1966 prowadził drużynę Górnika Lędziny w roli trenera, w pierwszym z tych sezonów zajmując 5 miejsce w ówczesnej

III lidze, kiedy to Górnik Lędziny wywalczył 24 punkty w 22 meczach, legitymując się bilansem bramkowym 33-29. Fakt ten jest tym bardziej wart podkreślenia, iż po zakończeniu kariery zawodniczej w wieku 32 lat (tj. w 1959 r.), ten świetny napastnik nie został na stałe trenerem, prowadząc w swojej karierze tylko kilka klubów.

Gerard Cieślak pod koniec sezonu 1965/66 został zastąpiony przez trenera Zarzyckiego. Przypomnijmy, że legendarny już piłkarz w reprezentacji Polski w 45 występach zdobył 27 goli, natomiast dla Ruchu w barwach Ruchu Chorzów w 249 spotkaniach na listę strzelców wpisywał się 178 razy.

Jeszcze w 2007 r., w czasie obchodów jubileuszu 75-lecia lędzińskiego klubu sportowego, jakie odbyły się w sali widowiskowo-kinowej „Piast”,

Pan Gerard w czasie towarzyskich rozmów z zasłużonymi działaczami klubu oraz jego byłymi zawodnikami, bez trudu wymieniał nazwiska piłkarzy, z którymi miał okazję współpracować oraz ze swadą opowiadał anegdoty i zdarzenia, których korzenie sięgały lat 60-tych XX wieku.

W uroczystościach pogrzebowych, jakie odbyły się w dniu 8 listopada br. w Chorzowie Batorym w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, udział wzięła kilkusobowa delegacja lędzińskiego klubu złożona zarówno z byłych, jak i obecnych działaczy oraz zawodników lędzińskiego klubu. W ostatniej drodze Gerardowi Cieślakowi towarzyszyli: Robert Żmijewski, Edward Urbańczyk, Augustyn Uszok, Stefan Czarnynoga oraz Józef Brom.

Marcin Podleśny

Powiat świętuje 15 urodziny

► 9 listopada 1998 roku odbyła się pierwsza sesja Rady Powiatu Tyskiego. Ta data uznawana jest za symboliczne narodziny naszego powiatu, który administracyjnie zaistniał 1 stycznia 1999 roku, a pod nazwą Powiat Bieruńsko-Lędziński zaczął funkcjonować od 1 lipca 2002 roku.

Z okazji jubileuszu powiatu w bieruńskiej Jutrzence odbyła się 15 listopada uroczysta sesja Rady Powiatu, podczas której oficjalnie nadane zostały kolejne tytuły „Honorowy Obywa-

tel Powiatu”. Otrzymali je Elżbieta Bieńkowska, Senator RP, Minister Rozwoju Regionalnego i Dalibor Horák, burmistrz miasta Uničov (partnerskiego dla powiatu, w Republice Czeskiej).

17 listopada, natomiast, w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu odbyła się rocznicowa Msza Święta w intencji mieszkańców i samorządu Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego.

Obszerna relacja z jubileuszu powiatu ukaże się w BIL-u za miesiąc.



Burmistrz i przewodnicząca Rady Miasta składają gratulacje Honorowym Obywatelom Powiatu.

bm-foto

Bądźmy szlachetni

► Szlachetna Paczka łączy tysiące osób: wolontariuszy, rodziny w potrzebie, darczyńców i dobroczyńców. Wolontariusze szukają rodzin potrzebujących wsparcia, spotykają się z nimi, diagnozują ich sytuację, poznają konkretne potrzeby i podejmują decyzję o włączeniu do projektu. Następnie darczyńcy (osoby prywatne, firmy, instytucje) przygotowują konkretną pomoc dla konkretnej



rodziny. Szlachetna Paczka już ruszyła, teraz kolej na nas, darczyńców, wszystkich ludzi dobrej woli którzy chcą pomóc. Wejdź na www.szlachetnapaczka.pl wybierz rodzinę, skrzyknij się ze znajomymi i zrób paczkę. Ktoś na nią bardzo liczy. Nie tylko w Lędzinach...



Komendant Straży Miejskiej informuje, że od początku listopada siedziba Straży znajduje się przy ul. Lędzińskiej 47, I piętro, pokój DG2
Tel.: (32) 216 65 11 do 13, w. 132
oraz e-mail: straz@ledziny.pl nie uległy zmianie

Plac tuż, tuż

► Już tylko prace z zakresu małej architektury pozostały do wykonania na Placu Farskim przed oddaniem go do użytku. Trwa sadzenie ponad 70 platynów oraz róż, które teraz będą rosły nie tylko przed biblioteką, ale i wzdłuż poczty. W związku z budową między pocztą a biblioteką alejki prowadzącej do wieży, przebudowany został klomb przy budynku MBP przy zachowaniu dotychczasowego układu zieleńca. Całości kompozycji zieleni w rejonie Placu Farskiego dopełnią 3 platany zabudowane w kratkach ażurowych, które zostaną oświetlone od dołu reflektorami tworząc efektowny element dekoracyjny.

Małą architekturę Placu dopełnią ławki oraz kosze na śmieci a „wisienką na torcie” będą zegary na wieży, które zostaną zamontowane w grudniu.



bm-foto

Nowa moc Fundacji

► Fundacja Rozwoju Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki będzie miała nowe przyłącze energetyczne średniego napięcia o mocy 300 kW zasilane z sieci Taurona. Dostarczana w ten sposób moc będzie wystarczająca na pokrycie obecnych potrzeb energetycznych budynku łącznie z basenem oraz na zapewnienie rezerwy mocy dla kolejnych działalności, które będą tu powstawały w przyszłości. Dotychczas obiekt zasilany był w energię z sieci kopalnianej.

Lędzińskie Stowarzyszenie dziękuje za 1%

► W imieniu wszystkich członków i podopiecznych Lędzińskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin serdecznie dziękujemy za przekazanie nam 1% odpisu podatkowego za rok 2012. Czujemy się zaszczytzeni, że zdecydowaliście się Państwo wesprzeć właśnie naszą organizację. Otrzymane środki wykorzystamy na przeprowadzenie leczniczej i społecznej rehabilitacji osób niepełnosprawnych zrzeszonych w stowarzyszeniu. Cieszymy się, że doceniają Państwo to, co robimy jako organizacja pożytku publicznego.

Szczegółów możecie się Państwo również dowiedzieć z naszej strony internetowej (www.niepelnosprawni.org)



Zarząd stowarzyszenia

jarmark bożonarodzeniowy
na Placu Farskim
Lędziny, ul. Lędzińska 86
14 grudnia od 15.00 - 19.00
- od 15.00 - 18.00 odbiór konkursowych "Szopek Bożonarodzeniowych"
- 15.00 - 16.00 "Opowieści o zimowej dolinie" - przedstawienie dla dzieci
- 16.00 - 18.00 Kapela "Boracza",
- 16.00 - 18.00 warsztaty rękodzielnicze (kartki i ozdoby świąteczne)

15 grudnia od 9.00 - 13.00
i od 15.00 - 19.00
- 15.00 - 16.00 - "Najcenniejszy skarb zimy" - przedstawienie dla dzieci
16.00 - 19.00 kapela góralska "Romanka",
- 18.00 - rozstrzygnięcie konkursu na "Szopkę Bożonarodzeniową" - wręczenie nagród

MOK LECHIT Partner PRZESIEDŁOŚĆ GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ TARGOWISKO MIEJSKIE W LĘDZINACH

Sprawdzą, czy masz numer

► Straż Miejska zapowiada kontrole budynków mieszkalnych w mieście pod kątem posiadania numeru. Przypominamy, o czym informowaliśmy już wiosną: każdy dom, zanim zostanie oddany do użytku, musi zgodnie z ustawą Prawo kartograficzne i geodezyjne otrzymać numer porządkowy. Nadaje go burmistrz na wniosek właściciela budynku albo innej zainteresowanej osoby. Rolą właściciela jest natomiast umieszczenie numeru w widocznym miejscu na budynku lub – jeśli stoi on w głębi posesji – dodatkowo na ogrodzeniu. Na dopełnienie tego obowiązku ustawa daje 30 dni. Nie wszyscy jednak wywiązują się z tego obowiązku. Dotyczy to nie tylko no-

wych nieruchomości, ale i starszych, z których podczas prac remontowych numer został zdjęty i po ich zakończeniu nie wrócił już na miejsce.

Takie, z pozoru drobne, niedopatrzenie może bardzo utrudnić pracę policji, straży pożarnej, pogotowia, pracowników poczty itp., a w przypadku nie wystąpienia w ogóle o numer porządkowy – także powodować nieścisłości w geodezyjnej ewidencji miasta.

Numer na domu to także własne bezpieczeństwo właściciela. Jeśli przyjdzie wezwać karetkę lub straż, każda chwila będzie na wagę złota, a brak numeru na domu może przynieść opłakane skutki.

Szanowni Mieszkańcy,

przypominamy, iż 15 listopada minął termin płatności czwartej raty podatku od nieruchomości, podatku rolnego i podatku leśnego za rok 2013. Wpłaty należy dokonywać na rachunek bankowy w Bank Spółdzielczy o/Tychy 96 8435 0004 0000 0000 6233 0006 lub w kasie urzędu miasta.

OPŁATA ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI!

Zadeklarowane opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w cyklu dwumiesięcznym **należy wносить bez wezwania** w kasie Urzędu Miasta Łędziny lub na rachunek Urzędu Miasta Łędziny:

Bank Spółdzielczy o/Tychy 96 8435 0004 0000 0000 6233 0006
(osoby fizyczne i prawne)

Za styczeń i luty opłaty należy wносить do 31 stycznia danego roku, za marzec i kwiecień do 31 marca danego roku, za maj i czerwiec do 31 maja danego roku, za lipiec i sierpień do 31 lipca danego roku, za wrzesień i październik do 30 września danego roku, a za **listopad i grudzień - do 30 listopada danego roku.**

Jeszcze o faktach, które trzeba znać

Na październikowej sesji Rady Miasta trójka radnych odniosła się do treści zawartych w periodyku „Łędzińskie za i przeciw”

Radna Halina Resiak złożyła oświadczenie dotyczące tabelki, która znalazła się w „Łędzińskim za i przeciw”. Jedną z kolumn tabeli dotyczy ceny wody brutto z RPWiK Tychy. Tytuł tabeli: ceny wody brutto RPWiK, gdzie są wymienione poszczególne gminy. Radna oświadczyła, że nie jest prawdą, że Gmina Imielin i Chełm Śląski są akcjonariuszami RPWiK. Nie jest prawdą, że Łędziny mają najdroższą wodę w RPWiK-u, ponieważ najdroższą wodę w RPWiK ma gmina Brzeszcze i cena wody wynosi tam 8,31 złotych. Nie jest prawdą, że woda w Imielinie kosztuje 6,95 zł wynika to jednoznacznie z uchwałą z dnia 26 marca 2013 roku Rady Miasta Imielin, która zatwierdziła taryfę obowiązującą aktualnie i woda w Imielinie kosztuje 7,15 złotych brutto. Nie jest prawdą, że woda w Chełmie Śląskim kosztuje 7,59 złotych, bo zgodnie z uchwałą z dnia 19 grudnia 2012 roku Rady Gminy Chełm Śląski woda kosztuje 9,40 zł z VAT – em. Faktem jest, że Chełm Śląski dopłaca do wody bo zaraz była kolejna uchwała i dopłata wynosi 1,67 netto, z VAT-em wynosi 1,80 złotych. Ale jest mowa o cenach wody, a nie o dopłatach. Więc w takiej małej tabelce, jednej kolumnie znajdują się 4 kłamstwa.

Radny Edward Urbańczyk złożył z kolei oświadczenie na temat artykułu wyżej wymienionej gazety, wydawanej przez Bogumiłę Freitag, a redagowana pod kierownictwem redaktora naczelnego Roberta Salwiera, w której zostało również przywołane nazwisko jego osoby. Stwierdził, że nie będzie się odnosił do treści artykułów zawartych w tej gazecie ponieważ nie każda polemika satysfakcjonuje obydwie strony. Zakomunikował, że jest zadowolony, że jego wypowiedź na temat wykonania budżetu za 2012 rok jest wydrukowana w lipcowym BIL „Łędziny-teraz!”. Jego zadowolenie potęguje fakt, że wydrukowano również wypowiedź radnej K. Wróbel. Stwierdził, że jego wystąpienie nie jest tak błyskotliwe, ale przeważająca część osób twierdzi iż było obiektywne.

gdzie znajdowała się poczta. Według artykułu miejsce to jest szczególnie niebezpieczne dla dzieci wracających ze szkoły, ponieważ aby tamtędy przejść muszą wejść na jezdnię. W artykule został przywołany władze miasta, które według autora nie zainteresowały się problemem, jak również nazwisko radnego Edwarda Urbańczyka. Artykuł został napisany przez osobę, która była prezesem spółki gminnej odpowiedzialnej m. in. za sprzątanie ulic w mieście. Radny Urbańczyk wyjaśnił, że temat nie jest trudny, należało tylko zbadać sprawę w 4 miejscach tj. u niego, burmistrza miasta, starosty Powiatu Bieruńsko – Łędzińskiego lub u państwa z posesji przy ul. Ułańskiej 22. Przypomniał, że już na festynie 7 września w Smardzowicach poinformował zebranych, że za jego sprawą przy pełnym poparciu starosty po przeprowadzonych negocjacjach z właścicielami posesji przy ul. Ułańskiej 22 może wreszcie zostanie rozwiązany problem, o którym pisze „Łędzińskie za i przeciw”. Sprawa uzyskała również przychylność władz miasta. Stwierdził, że każdy z radnych działa we własnym okręgu i nie zawsze chwali się swoimi osiągnięciami na forum. Nie znaczy to jednak, iż władze miasta zaczęły się starać o rozwiązanie problemu dopiero po ukazaniu artykułu, ponieważ działania zostały podjęte już dużo wcześniej.

Wiceprzewodniczący Rady K. Gut złożył oświadczenie na temat artykułu wyżej wymienionej gazety, wydawanej przez Bogumiłę Freitag, a redagowana pod kierownictwem redaktora naczelnego Roberta Salwiera, w której zostało również przywołane nazwisko jego osoby. Stwierdził, że nie będzie się odnosił do treści artykułów zawartych w tej gazecie ponieważ nie każda polemika satysfakcjonuje obydwie strony. Zakomunikował, że jest zadowolony, że jego wypowiedź na temat wykonania budżetu za 2012 rok jest wydrukowana w lipcowym BIL „Łędziny-teraz!”. Jego zadowolenie potęguje fakt, że wydrukowano również wypowiedź radnej K. Wróbel. Stwierdził, że jego wystąpienie nie jest tak błyskotliwe, ale przeważająca część osób twierdzi iż było obiektywne.

OD POMYSŁU DO REALIZACJI

► U zbiegu Mickiewicza i Lewandowskiej powstał nowy skwer. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, bo miasto zagospodarowuje sporo zieleńców, ale ten jest efektem tak zwanej oddolnej inicjatywy. Czy to pomysł?

Anna Gajer: Jako radna miasta mam pewne cele, które sobie wytyczyłam i które chciałabym osiągnąć. Dwa lata temu rozpoczęłam realizację swoich pomysłów na Świniowach, dziś skończyłam prace na skwerze przy cmentarzu a w planach mam kolejne. Moim pomysłem zaraziłam kolegę Janusza Gondzika, któremu ten pomysł się bardzo spodobał i ochoczo zabrał się do pracy.

Janusz Gondzik: Kiedy Ania powiedziała mi co chce zrobić nie wahałem się ani chwili. Wiedziałem że to jest fajny pomysł, który spodoba się mieszkańcom.

► Jak burmistrz zareagował na ten pomysł?

AG: Był nim zachwycony. Zaufał mi i myślę, że się nie zawiódł.

JG: Sam osobiście nadzorował prace. Kontrolował jak postępują roboty.

AG: A na koniec pochwalił i podziękował. To było bardzo miłe.

► A kto Wam pomagał?

AG: Tak jak przy skwerze na Świniowach – mieszkańcy.

JG: Zapytałem czy pomogą i bez chwili namysłu się zgodzili. Pomagali jak mogli. Józef Makosz, Paweł Dwuznik i Krzysztof Simonicz pracowali z nami od samego początku, a panie Agnieszka Stalmach i Izabela Śmigowska nie mogąc nam towarzyszyć, donosiły kawę i herbatę, żeby się lepiej pracowało. Nie można pominąć pana Piotra Korzuchowskiego, który użył nam sprzętu ogrodniczego.

AG: Nie możemy też zapomnieć o gimnazjalistach. Chociaż o uczniach gimnazjów krąży, także w Łędzinach, różne opinie, młodzież wprost gamęta się do pomocy. Szkoda, że nie każdy mógł widzieć, jak chętnie pracowali przy tworzeniu skweru. Jestem przekonana, że bez mrugnięcia okiem wzięliby udział także w innych inicjatywach.

► Zapytam jeszcze o koszty. Kto finansował pomysł?



Od lewej: A. Gajer i J. Gondzik.

AG: Oczywiście miasto Łędziny dało pieniądze. Mieliśmy z góry określony budżet i musieliśmy się w nim to mniej niż sześć tysięcy złotych. My (mam tutaj na myśli mnie i Janusza) zrobiliśmy projekt, kupiliśmy i dostarczyliśmy na skwer rośliny oraz czynnie oddaliśmy się pracy. Efekt nas zadowala a głosy mieszkańców, że się podoba CIĘSZĄ!!!!

► Wróćmy na chwilę do pierwszego skweru sprzed dwóch lat.

AG: Wtedy pomógł starosta Bernard Bednorz, który nie skąpił grosza na zakup roślin do obsadzenia zieleńca. Finansowo wsparł nas także burmistrz Wiesław Stambrowski oraz PGK „Partner”, a „Ekorec” zaoferował swój sprzęt i usługi. Mówię „nas”, bo tam również mocno zaangażowani byli okoliczni mieszkańcy. Dziś, kiedy przygotowuję kolejne nasadzenia na Świniowach, ludzie z góry deklarują pomoc. A pan Józef Cyganik, najbardziej chyba w sprawę zaangażowany, wręcz mnie poganiał, żeby już brać się do roboty!

► Czyli mieszkańcy lubią skwery...

AG: I trudno się im dziwić. Zamiast zarośniętego trawnika mogą mieć wypielęgnowany klomb, na którym miło oko zawiesić. Całe otoczenie zyskuje od razu na estetyce. Na Świniowach mamy choinkę, którą co roku w okresie Świąt Bożego Narodzenia razem z mężem stroimy kolorowymi lampkami aby okolicy nadać świąteczną atmosferę.

Korzystając z okazji podziękuję firmie „Partner” za dostęp do energii elektrycznej.

JG: Łędziny nie są zresztą wyjątkiem. Polecam wypad do Krynicy albo Szczawnicy, gdzie tworzenie skwerów stało się wręcz hobby mieszkańców. W Szczawnicy każde osiedle ma własny skwer urządzony według pomysłu mieszkańców z finezyjnie przyciętymi krzewami albo klombami przestrzennymi obsadzonymi różnokolorowymi kwiatami. Może i my do tego dojdziemy. Proszę nie zapominać też, że pracując na skwerku ludzie nie tylko wykonują pożyteczną pracę, ale również integrują się, poznają, zacieśniają więzy sąsiedzkie. Wspólne działania kształtują i umacniają postawy społeczne.

AG: Często dzieje się tak, że podczas prac mamy możliwość porozmawiania z mieszkańcami na różne tematy. Bliski kontakt i wspólna praca powoduje, że ludzie chętnie opowiadają o swoich bolączkach. W miarę swoich możliwości pomagamy.

► To już nawet nie pytam czy są, ale jakie są kolejne plany?

AG: Plany mamy, ale ich nie zdradziemy. Niech to będzie niespodzianka.

JG: Powiem tylko, że mieszkańcy podsunęli pomysł obsadzenia terenu przy hołdunowskim cmentarzu tujami albo jakimiś ozdobnymi krzewami. Cemu nie? Przy odrobinie dobrej woli wszystkich zainteresowanych powinno się udać. Czekamy na sygnały mieszkańców z różnych części miasta. Jeśli będą chętni do pracy, to sukces mamy prawie pewny. Bo takim ludziom chętniej się pomaga osiągnąć cel.

AG: Ważne jest też, że dobrze zaplanowane i wykonane skwery są znacznie łatwiejsze w utrzymaniu od trawników, które trzeba systematycznie kosić. Przez geowłókninę nie przebijają się chwasty a odpowiednio dobrane rośliny nie wymagają specjalnej pielęgnacji. Skwer przy Lewandowskiej inspirowany był skwerem przy Hołdunowskiej i Fredry, na którym doboru roślin dokonała profesjonalna firma. A koszt naszego skweru był o wiele mniejszy.

► Dziękuję za rozmowę.

Wieczornica patriotyczna w bibliotece

► Z inicjatywy dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury, Joanny Figury, zorganizowano w Łędzinach wieczornicę patriotyczną dla uczczenia Święta Niepodległości. Była to pierwsza od czasu odzyskania samorządności w 1991 roku tego rodzaju impreza okolicznościowa w naszym mieście. Dyrektorka zaprosiła do współpracy przy jej organizacji dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej, Joannę Wicik.

Dzięki temu pomysłowi i tej współpracy mieszkańcy Łędzin mogli w poniedziałkowy wieczór, 11 listopada, uczestniczyć w bardzo nastrojowej i podniosłej, a zarazem kameralnej uroczystości, której głównymi aktorami byli władze miasta oraz zespół folklorystyczny „Łędzinianie” prowadzony przez Franciszkę Moskwę. Po oficjalnym otwarciu wieczornicy przez wspomnianą panią dyrektorkę zaczęto od „mocnego uderzenia”, bo od „Roty” do słów Marii Konopnickiej w wykonaniu „Łędzinian”. Następnie zespół ten zaprezentował się w utworze „Piechota”, po czym głos przejęli władze miasta. Na dobry początek wystąpił burmistrz Wiesław Stambrowski, który odczytał wiersz Jana Kochanowskiego pt. „Zgoda”, a po nim swoje interpretacje kolejnych wierszy o patriotycznym charakterze zaprezentowali wiceburmistrz Marek Bania i przewodnicząca Rady Miasta, Teresa Ciepły. Dalszy przebieg imprezy odbywał się zgodnie z jej formułą – składanką muzyczno-poetycką. Zespół „Łędzinianie” zaśpiewał jeszcze przy akompaniamentie Franciszka Moskwy grającego na organach elektronicznych i klawernicy Marka Gwoździa pięć patriotycznych utworów, natomiast radni: Jerzy Żoła (wiceprzewodniczący RM), Eugeniusz Chrostek, Anna Gajer, Krystyna Piątek, Jerzy Sklorz, Edward Urbańczyk, Anna Wójcik-Ścierańska i Andrzej Zwoliński, a także dyrektor MBP, Joanna Wicik,

odczytali kolejne wiersze. Należy nadmienić, że utwory znanych polskich poetów zostały ułożone w porządku chronologicznym, a pieśni piosenki patriotyczne zostały do nich dopasowane pod względem treści i charakteru.

Wśród słuchaczy była też nowobieruniańska Ingrid Biolik, która powiedziała nam – Najbardziej w tej kameralnej uroczystości zafrapowały mnie dwie rzeczy: po pierwsze to, że panowie burmistrzowie oraz radni na czele z panią przewodniczącą zdecydowali się wystąpić w nietypowej dla siebie roli, bo w roli aktorów prezentujących dosyć trudne w interpretacji poezje, a po drugie to, że zespół „Łędzinianie” zaśpiewał i zagrał tak pięknie pieśni patriotyczne właśnie strojach ludowych.

Mysłowiczanka Teresa Kwiecińska zwierzyła się natomiast, że już dawno się tak nie wzruszyła podczas imprezy kulturalnej, jak podczas wieczornicy w łędzińskiej MBP. – Ludziom brakuje na co dzień pięknej i wzniosłej zarazem poezji i pieśni, więc niech chociaż od święta mają okazję ich posłuchać, a przy okazji i wzruszyć się.

Mirosław Leszczyk



Władze miasta dziękują organizatorom wieczornicy.

Rośnie sortownia „Mastera”

► Na teren budowy Międzygminnego Zakładu Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych coraz chętniej przyjeżdżają udziałowcy MPOiEO „Master” Sp. z o.o., czyli przedstawiciele ośmiu gmin. 15 października 2013r. kierownictwo Mastera spotkało się z przedstawicielami władz samorządowych Kobióra i Łędzin (członkami komisji ds. Infrastruktury i ds. Ochrony Środowiska Rady Miasta wraz z wiceburmistrzem Markiem Banią), którzy uczestniczyli w konferencji pt. „Prezentacja stanu zaawansowania inwestycji Budowa Międzygminnego Zakładu Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Tychach”. Po części teoretycznej, obejrzeniu prezentacji na temat funkcjonowania zakładu, zwiedzono teren budowy, zapoznając się z zaawansowaniem prac.

Dwa lata temu ruszyła w Tychach budowa Międzygminnego Zakładu Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych MPOiEO Master. Wniosek o dofinansowanie projektu trafił do NFOŚiGW w 2009 roku. W listopadzie 2010 roku została przyznana unijna dotacja, a kilka miesięcy później spółka ogłosiła przetarg. Wygrała go firma Strabag Polska, umowa z wykonawcą podpisana została pod koniec listopada 2011 roku.

Od tej chwili powstaje jeden z najnowocześniejszych tego typu zakładów w Polsce. Zastosowanie światowych technologii, w tym m.in. separatorów optoelektronicznych i balistycznych oraz wykorzystanie metody suchej fermentacji beztlenowej do produkcji biogazu, pozwoli na odzysk co najmniej 51 proc. odpadów, które nie trafią na składowisko i produkcję odnawialnej energii elektrycznej i ciepłej.

Koszt przedsięwzięcia, dofinansowanego z Funduszu Spójności, wynosi ok. 110 mln zł netto. Ponad 69 mln zł to dotacja unijna, 23 mln zł preferencyjna pożyczka z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a resztę stanowi wkład gmin wspólników oraz własny Międzygminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami i Energetyki Odnawialnej „MASTER” Sp. z o.o. w Tychach, które realizuje tę inwestycję. Łędziny, jako udziałowiec Mastera również partycypują w tym przedsięwzięciu.

Zakład biologiczno – mechanicznego unieszkodliwiania odpadów będzie w pełni zautomatyzowany. Wszystkie odpady (wielkogabarytowe, zielone, segregowane i niesegregowane) trafiają na początek do zmechanizowanej sortowni, wyposażonej w nowoczesne ciągi technologiczne. Po wstępnej selekcji przejdą tam przez sita i różnego rodzaju separatory optoelektroniczne, które wychwycą z nich wszystko, co nadaje się do odzysku i recyklingu, czyli papier, tworzywa sztuczne, szkło i metal. Wyłowią też odpady zielone, a także wyodrębnią wsad do produkcji paliwa alternatywnego np. opakowania po jogurtach, śmietanie, środkach chemicznych, które już nie nadają się do

innego wykorzystania. Nowatorskim rozwiązaniem będzie instalacja do suchej fermentacji frakcji organicznej. Zamiast kompostowania odpady zmieszane poddane zostaną procesom fermentacji beztlenowej w ustawionych poziomo komorach fermentacyjnych. Z odzyskanego w tym procesie biogazu produkowana będzie w kogeneracji energia cieplna i elektryczna na potrzeby zakładu. Nadwyżki będą sprzedawane do sieci. Żaden zakład w Polsce nie zastosował jeszcze takiego rozwiązania. To będzie pierwsza taka technologia w kraju.

Zakład w Tychach będzie przerabiał w ten sposób co najmniej 84 tys. ton odpadów rocznie. Z tego ok. 63 tys. ton to będą odpady komunalne zmieszane, ponad 3 tys. ton tzw. zielone, podobna ilość odpadów surowcowych, wielkogabarytowych i mniej więcej 11 tys. ton odpadów budowlanych. Na składowisko trafi tylko balast, którego nie można już wykorzystać. Ilość odpadów deponowanych na składowisku zostanie zredukowana o ponad 51 proc. po wyselekcjonowaniu z nich surowców wtórnych i materiałów do ponownego wykorzystania. „Zakładamy, że docelowo odzyskiwać będziemy ok. 50 proc. makulatury, tworzyw, szkła, metali 70 proc. materiałów budowlanych. O 60 proc. zamierzamy zredukować frakcję biodegradowalną, zawartą w odpadach komunalnych” – deklaruje na swojej stronie „Master”.

Źródło: www.zaklad.master.tychy.pl



Budowa Międzygminnego Zakładu Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Tychach
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Z PRAC RADY MIASTA

► Przed październikową sesją Rady Miasta obradowały wszystkie komisje stałe Rady. Komisja Edukacji, Kultury, Sportu, Rekreacji, Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej analizowała działalność sportową w naszym mieście i opiniowała zmiany w budżecie miasta na 2013 rok.

Komisja Handlu, Usług, Komunikacji, Ładu i Porządku Publicznego, na którą zaproszono komendanta Policji Powiatowej i naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego, przyjęła informację na temat stanu bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie miasta. Radni omówili też sprawozdanie z realizacji programu profilaktycznego pn. „Wakacje bez uzależnień 2013” realizowanego przez Urząd Miasta Łędziny wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Łędzinach oraz MKS „Łędziny” w 2013 roku oraz zajęli stanowisko w sprawie podpisania umowy z Izbą Wytrzeźwień.

Komisja Budżetu, Finansów i Samorządności na październikowym posiedzeniu wydała opinię w do projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Łędziny na lata 2013 – 2022.

Komisja Rewizyjna przeprowadziła analizę ściągłości podatków i opłat na rzecz gminy za III kwartał 2013 r. oraz oceniła udzielanie ulg i zwolnień od podatku za III kwartał 2013 roku.

Obradowały również połączone komisje. Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu, Finansów i Samorządności, Komisji ds. Infrastruktury oraz Komisji ds. Ochrony Środowiska. Przedmiotem ob-

rad były zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Miłej, Żeromskiego, Ułańskiej i Fredry w Łędzinach oraz przystąpienie do opracowania „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulicy Zabytkowej w Łędzinach”. Komisje zaopiniowały też projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych w gminie Łędziny na lata 2014 – 2017.

Połączone komisje ds. Infrastruktury i ds. Ochrony Środowiska omówiły przedstawione sprawozdanie dotyczące funkcjonowania systemu odbioru odpadów w mieście.

Radni Komisji ds. Infrastruktury i Ochrony Środowiska wzięli też udział w konferencji „Prezentacja stanu zaawansowania prac przy kanalizacji gminy Łędziny oraz informacja Komisji ds. Infrastruktury oraz Komisji ds. Ochrony Środowiska na temat funkcjonowania odbioru odpadów komunalnych w warunkach obowiązywania nowych przepisów prawa. Rada podjęła uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Łędziny na lata 2013 – 2022; zmian w budżecie miasta

na 2013 rok; zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Miłej, Żeromskiego, Ułańskiej i Fredry w Łędzinach; przystąpienia do opracowania „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulicy Zabytkowej w Łędzinach”; uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych w gminie Łędziny na lata 2014 – 2017.

Burmistrz i przewodnicząca Rady Miasta przedstawili również informacje na temat oświadczeń majątkowych złożonych w tym roku przez pracowników Urzędu Miasta, jednostek miejskich i radnych.

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w konkursie „Szopka Bożonarodzeniowa 2013”

- technika dowolna,
- warunkiem jest by praca była przestrzenna, nie mniejsza niż 20 cm,
- prace do konkursu przyjmujemy 14 grudnia 2013 na „Placu Farskim” ul. Łędzińska 86, w godzinach od 15.00 - 18.00
- do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich bez ograniczeń wiekowych

regularnie dostępne na stronie www.mokledziny.pl

Niepełnosprawni są ważni!



► „INTERART” to organizowane od 2009 roku przez Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Łędzinach warsztaty plastyczne kierowane do uczniów niepełnosprawnych uczących się w szkołach powiatu bieruńsko – łędzińskiego, podopiecznych Ośrodka im. Błogosławionej Karoliny w Łędzinach oraz zaprzyjaźnionych szkół z Tychów i Mysłowic. „INTERART” na stałe wpisali się w kalendarz wydarzeń powiatowych i szkolnych. Jest to impreza ciesząca się uznaniem wśród uczestników i ich opiekunów, akcentująca ważną rolę obecności osób niepełnosprawnych w społeczeństwie i pozwalająca na wzajemną integrację. Każdego roku w warsztatach bierze udział ponad 100 uczestników, którym towarzyszą opiekunowie, a wsparciem i pomocą służą wolontariusze – uczniowie naszego gimnazjum. Odbiorcy warsztatów mają możliwość poznania różnorodnych form i działań plastycznych. Do tej pory malowali razem odlewy gipsowe, układali kompozycje z suchych kwiatów, tworzyli ozdobne pudełka na prezenty, kartki świąteczne, ramki na zdjęcia czy mandale. Każdego roku organizatorzy starają się zaproponować coś nowego, stworzyć możliwość poznania nowych

technik plastycznych i wciąż na nowo rozbudzać wyobraźnię i kreatywność uczestników. Dzięki takim spotkaniom osoby niepełnosprawne unikają izolacji, mają szansę rozwoju przez zabawę i sztukę. Dla nauczycieli oraz uczniów Gimnazjum nr 2 ogromne znaczenie ma możliwość spotkania się przy wspólnej pracy, nauce i zabawie, a także wzajemne czerpanie od siebie inspiracji i postaw. Cztery udane edycje imprezy i ich efekty stanowią dowód na to, że „INTERART” jest ważną imprezą środowiskową oraz inicjatywą wartą kontynuowania, jak również rozpowszechniania dorobku jej organizatorów. Warsztaty wzbudzają duże zainteresowanie, stąd jubileuszowy V „INTERART” podsumowany będzie wystawą fotograficzną, prezentującą wszystkie dotychczasowe edycje warsztatów. Z uwagi na rangę wydarzenia oraz jego społeczną wartość organizatorzy chcą w ten sposób podkreślić rolę osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. Patronat nad INTERARTEM objęły: Starostwo Powiatowe w Bieruniu, Urząd Miasta Łędziny, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łędzinach, Miejski Ośrodek Kultury w Łędzinach, KWK „Piast” w Bieruniu.

Ślubowanie w niezwykłej oprawie

► Po raz kolejny uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych Powiatowego Zespołu Szkół w Łędzinach odbyło się na zewnątrz budynku szkolnego, tym razem 17 października. Co prawda nie w wieczornej scenarii, jak to już bywało, ale przy stopniowo zapadającym zmroku i świetle specjalnych pochodni trzymanyh przez wybranych uczniów klas mundurowych. Wcześniej jednak pierwszoklasiści uczestniczyli w mszy św., którą w ich intencji odprawili w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej ks. proboszcz Henryk Sontag i księża katecheci w PZS-ie, Mirosław Banaś i Adam Jureczko.

Ceremonia mająca charakter uroczystego apelu przed frontem szkoły rozpoczęła się o godz. 17-ej zademonstrowaniem przez uczniów klasy pierwszej policyjno-wojskowej wyćwiczonych układów marszowych. Dyrektor szkoły Ewa Matusik powitała oficjalnych gości, po czym odśpiewano hymn państwowy i uczczono minutą ciszy pamięć poległych oraz zamordowanych na służbie żołnierzy, policjantów i strażaków. Uczniowie szczęśliwie klasy pierwszej złożyli uroczystą przysięgę na sztandar szkolny, po czym przedstawiciele klas mundurowych otrzymali tra-



Ślubowanie przedstawicieli klas pierwszych.

dycyjne chusty z herbem powiatu bieruńsko-łędzińskiego, ufundowane przez Radę Rodziców i Starostwo Powiatowe – klasa policyjna w kolorze stalowo-szarym, natomiast klasa wojskowa w kolorze zielonym. Z kolei starosta Bernard Bednorz w towarzystwie dyrektor Matusik wręczył grupie uczniów starszych klas mundurowych, wyróżnionej za bardzo dobre wyniki w nauce i wzorowe zachowanie, dyplomy z tytułem kadeta. Po wystąpieniu posła Marka Wójcika i starosty Bednorza dyrektor szkoły zaprosiła wszystkich obecnych na uroczystości do auli szkolnej na słodki poczęstunek i do obejrzenia zgromadzonych tam bardzo ciekawych prezentacji promujących naukę w wybranych zawodach. Dyrektor Matusik wręczyła też na scenie auli certyfikaty tegorocznym absolwentom klas mundurowych w łędzińskim PZS-ie.

Mirosław Leszczyk

KOLEJNE ETAPY BUDOWY KANALIZACJI

Realizacja projektu „Uporządkowanie gospodarki ściekowej w Gminie Lędziny„ przebiega pomyślnie i terminowo. Prace inwestycyjne realizuje Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Partner” Sp. z o.o. w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013. Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską z Funduszu Spójności a wysokość dotacji wynosi 95 305 660,00 mln zł przy całej wartości projektu sięgającej 159 393 434,00 mln zł. W tym środki Gminy Lędziny 8,5 mln zł oraz środki własne Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej „Partner” Sp. z o.o.

Budowa sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej na terenie Gminy Lędziny realizowana jest od sierpnia 2012r. Szybko postępujące prace pozwolą w niedługim już czasie na to, by do końca 2014 roku dostęp do zbiorczego systemu kanalizacji sanitarnej w Lędzinach miało około 90% mieszkańców Gminy Lędziny. Firmy realizujące kontrakty wykonały już ponad połowę długości sieci kanalizacji sanitarnej oraz kanalizacji deszczowej przewidzianej w projekcie.

Kontrakt W.2.1. Lędziny i Smardzowice

Prace związane z budową sieci prowadzone są na ul. Miłej, Kopalnianej, Żeromskiego i na ul. Ułańskiej. Wykopy po pracach związanych z budową kanalizacji sanitarnej i deszczowej zasypywane są na bieżąco. Umożliwia to mieszkańcom tego rejonu przejazd po drogach. Trwają prace projektowe dotyczące kanalizacji w ul. Oficerskiej i Rachowy. Przygotowano już projekt budowlany na ZUD, przebiegu kanalizacji dla osiedla „Inżynierskiego” przy ul. Hołdunowska - Ułańska.



ul. Ułańska

Kontrakt W.2.2. Zamoście i Blych

Aktualnie prowadzone są prace na ulicach: Jemiolowej, Lędzińskiej bocznej (równoległa do ul. Lipcowej), Zawiszy Czarnego, Ks. Głucha, Zabytkowej, Calej, Pokoju - Lędzińska (rejon lampy górniczej) oraz na ulicy Wapiennej. Prace przy budowie kanalizacji sanitarnej i deszczowej w tym rejonie realizowane są na szeroką skalę. Roboty drogowe związane z odtworzeniem nawierzchni prowadzone są przy ulicy Górniczej, Łukasińskiego, Moniuszki, Prusa, Brzechwy. Na ulicy Górniczej oraz Łukasińskiego w drugiej połowie listopada zostanie położony asfalt. W ulicy Łanowej w listopadzie firma przystąpi do wykonania podbudowy, oraz jak warunki pogodowe pozwolą na wykonanie nawierzchni asfaltowej na odcinku od ul. Lędzińskiej do ul. Prusa. Jeszcze w miesiącu listopadzie planuje się rozpoczęcie prac związanych z budową kanalizacji na ulicach: Lipcowej, Bocznej Lędzińskiej (tereny pomiędzy ul. Zabytkową, Porzeczkową i Lędzińską) i Lędzińskiej (pomiędzy ul. Wapienną i Jagiellońską).



ul. Zabytkowa

Kontrakt W.2.3. Goławiec i Górki

W chwili obecnej prace związane z budową kanalizacji prowadzone są na ulicach: Szenwalda, Goławieckiej i Folwarcznej. Na ulicach: Leśnej, Gronowej, Ochoczej, Ziemowita i Kopciowickiej została już odtworzona nawierzchnia asfaltowa w niektórych miejscach mogą trwać jeszcze prace porządkowe. Natomiast na ulicy Folwarcznej w roku bieżącym firma przystąpi do wykonania podbudowy a w przyszłym w związku z planowaną modernizacją ul. Folwarcznej polegającą na wykonaniu odwodnienia i położeniu krawężników, zostanie położona nawierzchnia asfaltowa.



ul. Gronowa

Do końca bieżącego roku wykonawcy przewidują zakończenie prac związanych z budową kanalizacji i przystąpią do odtwarzania nawierzchni w ul. Goławieckiej, Szenwalda oraz Folwarcznej o ile warunki pogodowe pozwolą na prowadzenie prac.

Kontrakt W.2.4. Hołdunów

Tu zaawansowanie prac jest największe firma wykonuje swoje prace zgodnie z podziałem na etapy. Do końca października zaawansowanie prac wynosiło ponad 88%. Wykonano kanalizację sanitarną w os. przy ul. Hołdunowskiej, ul. Palmowej, os. przy ul. Gwarków, ul. Murckowskiej, Słowackiego, Gajowej – tereny zielone, Waryńskiego i 25-lecia.

W ulicach: Mickiewicza, Traugutta, 30-lecia, Palmowej, Botanicznej, Słonecznej, Dębowej, Radosnej, Grunwaldzkiej oraz części ul. Lewandowskiej, wykonano już nawierzchnię natomiast na ulicy Fredry prowadzone są prace związane z regulacją urządzeń oraz krawężników, a do końca listopada zostanie ułożona nawierzchnia asfaltowa. Na pozostałych ulicach trwają prace brukarskie związane z odtwarzaniem zniszczonych wjazdów i chodników oraz prace porządkowe. Obecnie prace związane z budową kanalizacji trwają na Osiedlu Kolonia Piast, ul. Lędzińskiej, Gajowej i Fredry.

Wszyscy wykonawcy poszczególnych kontraktów, poza głównym zadaniem jakim jest budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej, starają się w jak najszybszym czasie przywrócić do stanu pierwotnego teren, na którym realizowana jest inwestycja. Dlatego na bieżąco trwają prace porządkowe, brukarskie i drogowe mające odtworzyć chodniki, wjazdy i drogi w taki sposób, by mieszkańcy mogli swobodnie z nich korzystać. Wszystkie prace związane z odtwarzaniem nawierzchni asfaltowych będą prowadzone przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Równocześnie z robotami budowlanymi prowadzonymi w ramach wszystkich kontraktów, trwają prace geodezyjne związane z wytyczaniem nowych odcinków robót oraz wykonaniem inwentaryzacji powykonawczej. Na bieżąco wykonywana jest również inspekcja TV wybudowanych odcinków kanalizacji, która ma na celu sprawdzenie prawidłowości zrealizowanych prac. Do chwili obecnej wybudowano już 56 km kanalizacji sanitarnej oraz 22 km kanalizacji deszczowej.



ul. Fredry

„Zdaję sobie sprawę, że czasowe utrudnienia wynikające z budowy kanalizacji nie ułatwiają mieszkańcom gminy życia. Dlatego prosimy wszystkich o wyrozumiałość i cierpliwość. A za wszelkie niedogodności z tym związane, przepraszamy” –mówi Piotr Buchta, prezes P.G.K. „Partner” Sp.z o.o. w Lędzinach.

Korzyści z realizowanego projektu są niewymierne – nie tylko dla środowiska naturalnego, które dzięki realizacji inwestycji zyska na czystości wód i gleby ale również dla samych mieszkańców. W ten sposób poprawiamy stan środowiska naturalnego oraz dostosowujemy gospodarkę ściekową Gminy Lędziny do wymagań Unii Europejskiej.

„Stwarzamy mieszkańcom możliwość podłączenia się do kanalizacji sanitarnej. Będzie to procentowało tym, że właściciele posesji od chwili podłączenia nie będą mieli już problemów z cyklicznym wywozem nieczystości.„ – dodają pracownicy P.G.K. „Partner”.
Mając świadomość, że koszt przyłączenia się do sieci kanalizacyjnej może przekraczać możliwości finansowe części gospodarstw domowych Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Partner” rozpoczęło starania o otrzymanie dofinansowania do budowy przyłączy kanalizacyjnych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przygotowanie całej procedury było skomplikowanym i żmudnym procesem, najbardziej pracochłonne było sporządzanie i zawieranie umów z mieszkańcami na wykonanie przyłączy – stanowiły one niezbędną część obu wniosków. Pierwszy wniosek o dofinansowanie został złożony 2 sierpnia drugi 9 października. Liczba deklaracji jaka została złożona na obydwu wnioskach to 1006 sztuk, łączna kwota dofinansowania jaką możemy otrzymać to prawie 2 miliony 900 tysięcy złotych. Cała dokumentacja przeszła kontrolę formalną i merytoryczną, obecnie czekamy na decyzję o przyznaniu pieniędzy przez NFOŚiGW. Jeśli będzie pozytywna to będziemy mogli przystąpić do rozpoczęcia prac.

W przypadku otrzymania dofinansowania z NFOŚiGW mieszkańcy będą mogli liczyć na dofinansowanie w wysokości do 45% kosztów kwalifikowanych netto. W związku z bardzo dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców programem dofinansowania budowy przyłączy wznowiliśmy nabór deklaracji i pracujemy nad przygotowaniem trzeciego wniosku - mówi prezes Piotr Buchta.

W kwietniu tego roku podjęto również uchwałę, na mocy której, mieszkańcy mogą otrzymać dofinansowanie z Urzędu Gminy wynoszące do 45% procent kosztów kwalifikowanych brutto. W takiej sytuacji właściciele posesji ponieśliby tylko niewielką część kosztów podłączenia, wynoszącą w przybliżeniu ok. 10% łącznych kosztów.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wszelkie dotacje w tym przypadku dotacja z NFOŚiGW podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym, dlatego dla korzystających z tej formy pomocy P.G.K. „Partner” będzie zobowiązane wystawić PIT-8c.

Wszystkie informacje o Projekcie uzyskają Państwo w Jednostce Realizującej Projekt zlokalizowanej w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej „Partner” Sp. z o.o. oraz na stronie internetowej www.jrp.pgk-partner.pl. Mieszkańcy, którzy mają pytania związane z przyłączeniem się do sieci kanalizacyjnej mogą uzyskać wszystkie niezbędne informacje w siedzibie P.G.K. „Partner” przy ul. Lędzińskiej 47 tel. (32) 216-61-32.

Kanalizacja, wodociągi, odwodnienia, asfaltowanie, czyli...

Co się dzieje na miejskich ulicach



Górnica jeszcze przed asfaltowaniem.



Prace na Łanowej.

Chyba każdy mieszkaniec miasta już wie, że firmy, które budują w Lędzinach kanalizację, muszą po wykonaniu robót przywrócić drogi do stanu pierwotnego. Sprawa wydaje się oczywista, jednak – jak zwykle bywa – diabeł tkwi w szczegółach.

► Budowa sieci zaczyna się od wykopu, często biegnącego w jezdni, w którym układane są rury. Wykop w miarę postępu prac tymczasowo zasypywany jest tłuczniem. Kiedy roboty na danej ulicy lub odcinku się zakończą, tymczasowe wypełnienie jest zastępowane kolejnymi warstwami właściwej podbudowy, którą wiąże się wstępna nakładka asfaltowa. Ponieważ w Lędzinach asfalt w warstwie ścieralnej (ostateczna nawierzchnia) układany jest na całej szerokości odcinków ulic objętych robotami, a nie tylko w śladzie robót, przed ostatecznym asfaltowaniem ściągana jest dodatkowo warstwa ścieralna z całej powierzchni ulicy przeznaczonej do asfaltowania. Dopiero na to, po regulacji kraterów i włączów kanalizacyjnych, wylewany jest asfalt.

W praktyce jednak wiele miejskich ulic, zwłaszcza w starych Lędzinach, nie miało odwodnień ani krawężników, więc przed odtworzeniem nawierzchni musi je dodatkowo wykonać i sfinansować z własnych środków miasto. Tak było na Prusa, Brzechwy, Łanowej, Moniuszki, Słonecznej, Botanicznej, Dębowej, Radosnej, 30-lecia, Ekonomicznej, Trójkątnej, Miłosza, Olimpijskiej, Łukasiewskiego, Górnicej, Panoramy, 3 Maja, Grunwaldzkiej, Mickiewicza, Traugutta czy Słowackiego.

Część ulic asfaltowana jest w większym zakresie, niż wynika to z projektu uporządkowania gospodarki ściekowej, żeby pomiędzy odcinkami z nową nawierzchnią nie zostawały pojedyncze fragmenty starego asfaltu, którego przy

budowie kanalizacji nie naruszono. Asfaltowanie na koszt miasta dotyczy również np. ulicy Reja, która wykonana była z trelinki i literalnie odtworzenie nawierzchni musiałoby oznaczać jej ponowne ułożenie, co niespecjalnie przystaje do obecnych standardów. Trzeba więc zapłacić za asfaltowanie z miejskiej kasy.

Bywa wreszcie i tak, jak na ulicy Łanowej, gdzie już przy pierwszych wykopach okazało się, że ta droga nie ma żadnej podbudowy i w całości składa się jedynie z warstwy asfaltu. Ponieważ projekt realizowany w Lędzinach przyjmuje, że tam, gdzie asfalt jest i podbudowa, odtworzenie oznaczałoby w praktyce, że firma wykonująca roboty zrobi podbudowę tylko w śladzie prac. Reszta musiałaby zostać tak, jak jest. Na dodatek niemożliwe będzie zdjęcie starej nawierzchni na całej szerokości odtwarzanej drogi, bo na sporej części jezdni pozostałby goła ziemia.

Na Łanowej więc oprócz kanalizacji i odwodnienia miasto musi zrobić podbudowę poza pasem robót kanalizacyjnych, czego tegoroczne plany nie obejmowały. To poważna inwestycja zwłaszcza, że Łanowa liczy ok. 750 metrów długości. Ponieważ jednak mieszkańcy tej ulicy długo już czekają na poprawę warunków dojazdu do swoich posesji, a przed nami zima i wczesnowiosenne roztopy, w Urzędzie Miasta zapadła decyzja, że część prac przy budowie drogi wykonanych zostanie jeszcze w tym roku. Chodzi o dwa odcinki: jeden od strony ulicy Lędzińskiej, drugi od Zawiszy Czarnego. Reszta ma zostać ukończona do czerwca przyszłego roku.

Na ten rok przewidziane jest jeszcze nałożenie warstwy wiążącej na Olimpijskiej, Miłosza i Trójkątnej w śladzie prac kanalizacyjnych. Natomiast ostateczną warstwę, tzw. ścieralną, wymiennie wyżej ulice wraz z Paderewskie-

go, 3 Maja i Reja uzyskają w przyszłym roku.

Poza wymienionym zakresem prac trwa również budowa wodociągów. Miasto wykonało już ze swoich środków nowy wodociąg na ulicy Reja i Karłowicza oraz zaplanowane na ten rok odcinki wodociągu w ul. Lewandowskiej i Ławeckiej. Ze środków Regionalnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, z kolei, w przyszłym roku, jeszcze przed asfaltowaniem, wybudowany zostanie wodociąg na Waryńskiego. W przyszłym roku planowane są również przez gminę kolejne odcinki wodociągu w ul. Lewandowskiej i Ławeckiej, końcowy odcinek ul. Reja oraz rozpoczęcie budowy sieci w ul. Jemiołowej.

– Wiem, jak wyglądają obecnie niektóre rejony miasta, bo je na bieżąco objeżdżam – przyznaje burmistrz miasta Wiesław Stambrowski – Roboty ziemne zawsze są uciążliwe dla mieszkańców. Nam przyszło w krótkim czasie nie tylko zbudować sieć kanalizacyjną dla ponad 10 tysięcy mieszkańców, ale równocześnie nadrobić dużo wieloletnich zaniedbań w infrastrukturze drogowej. Staramy się, żeby ten wielki front robót, który obecnie prowadzony jest w mieście, był możliwie najmniej uciążliwy dla lędzian. Zdaję sobie jednak sprawę, że nie obejdzie się bez niedogodności. Przepraszam za nie równocześnie prosząc o cierpliwość i zapewniając, że staramy się podjęte zadania wykonać możliwie najszybciej i najlepiej. Wiele zależy jednak od ilości pieniędzy, które możemy na te cele przeznaczyć.

W tym roku z budżetu miasta na odwodnienia i asfaltowanie ulic poza projektem budowy kanalizacji miasto przeznaczyło ponad milion złotych, w przyszłym roku zgodnie z planem budżetu miasta ma być to kwota prawie dwa razy większa.

Przyłącza kanalizacyjne na preferencyjnych warunkach finansowych

W związku z dużym zainteresowaniem programem dofinansowania budowy przyłączy kanalizacyjnych ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ponawiamy nabór deklaracji o przystąpieniu do programu.

Pozyskane środki z NFOŚiGW umożliwią obniżenie kosztów budowy przyłączy ponoszonych przez właścicieli posesji. Dzięki dodatkowym środkom mieszkańcy uzyskają dogodne warunki finansowe przyłączenia do sieci kanalizacyjnej i rezygnacji z uciążliwych oraz kosztownych w eksploatacji zbiorników bezodpływowych.

W przypadku uzyskania dofinansowania z NFOŚiGW właściciele objętych wnioskiem nieruchomości mogą liczyć na następujące warunki dofinansowania:

- do 45% wartości przyłącza w formie bezzwrotnej dotacji z NFOŚiGW
- do 45% wartości przyłącza dofinansowane przez Gminę Lędziny
- pozostała wartość przyłącza finansowana w formie udziału własnego właściciela posesji, przy czym 10% będzie płatne jako zaliczka przed budową przyłącza po podpisaniu umowy cywilno – prawnej.

Ostateczny koszt wykonania indywidualnego przyłącza zostanie obliczony na podstawie dokumentacji i cen jednostkowych ustalonych z wykonawcą robót wyłonionym w wyniku przeprowadzonego przez P.G.K. „Partner” Sp. z o.o. przetargu.

Aby móc skorzystać z dofinansowania NFOŚiGW na budowę przyłączy kanalizacji sanitarnej niezbędne jest złożenie przez mieszkańca deklaracji o przystąpieniu do programu. W przypadku wstępnego zakwalifikowania wniosku każdy ubiegający się o dofinansowanie podpisze umowę z P.G.K. „Partner” Sp. z o.o. na wykonanie podłączenia budynku do zbiorczego systemu kanalizacyjnego, w której zostaną określone zasady realizacji i finansowania inwestycji. Nie podpisanie umowy wyklucza z możliwości realizacji podłączenia na powyższych warunkach.

W ramach umowy cywilno – prawnej P.G.K. „Partner” Sp. z o.o. gwarantuje kompleksowe wykonanie przyłącza obejmujące min:

- wykonanie projektu wykonawczego
- budowa przyłącza wraz z renowacją terenu
- wykonanie podłączenia do sieci kanalizacji sanitarnej
- wykonanie geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej
- odbiór techniczny przyłącza

P.G.K. „Partner” Sp. z o.o. zaprasza wszystkie osoby, które chcą podłączyć się do zbiorczego systemu kanalizacyjnego w Lędzinach w ramach dofinansowania z NFOŚiGW do składania Deklaracji w siedzibie P.G.K. „Partner” Sp. z o.o. w Lędzinach przy ul. Lędzińskiej 47.

Termin składania deklaracji – do dnia 29 listopada 2013r !!!

Deklaracje można pobrać w siedzibie P.G.K. „Partner” Sp. z o.o. lub bezpośrednio ze strony internetowej www.jrp.pgk-partner.pl W siedzibie spółki można również otrzymać wszelkie niezbędne informacje dotyczące dofinansowania budowy przyłączy z udziałem środków NFOŚiGW i Gminy Lędziny.

Mieszkańcy, którzy mają już podpisaną umowę na odbiór ścieków ze Spółką „Partner” oraz nie zalegają z opłatami nie muszą składać Deklaracji. W takim przypadku P.G.K. „Partner” dokona przełączenia do nowej sieci kanalizacyjnej ze środków własnych.

Podłącz się do kanalizacji sanitarnej. Skorzystaj z dofinansowania ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



MOK
LĘDZINY

Miejski Ośrodek Kultury
zaprasza na prelekcję

Sabina Skalka-Gawlik
Marek Gawlik

Nepal
od cywilizacji do natury

29 listopada 2013
godz. 18.30
w Miejskim Ośrodku Kultury



Informacja:
Miejski Ośrodek Kultury w Lędzinach, ul. Holdunowska 39
tel. 32 326 78 33 email. mokledziny@o2.pl www.mokledziny.pl

Ludzie i ich Pasje

Koncert Świąteczny
Mirek Szottyssek
magiczny i nastrojowy...

gwiazda szlagierowych list przebojów

Sala widowiskowa "Piast"
25 stycznia 2014 roku godz. 19.00
bilety do nabycia w MOK, ul. Holdunowska 39
cena: 30 zł

Spotkanie z Mikołajem

6 grudnia o godz. 17.00
w sali widowiskowej "Piast"
spotkanie rozpocznie przedstawienie Mikołajkowe dla wszystkich dzieci i ich rodziców

Informacje:
MOK Lędziny
tel. 32 326 78 33
www.mokledziny.pl



Pamiętamy o nich

Listopad jest miesiącem refleksji i zadumy nad przemijaniem. Dobry to czas, by wspomnieć nieobecnych już wśród nas bliskich i znajomych, co czynimy w Dniu Wszystkich Świętych i w Dniu Zaduszny. Jest to też moment powracania pamięcią do ludzi, którzy swoim życiem, postawą, aktywnością i dokonaniem zapisali się w pamięci społeczności miasta a bywa, że i na kartach jego współczesnej historii. Oto nasza lista Wielkich Nieobecnych którzy działali i odeszli w czasach samorządnych Łędzin.

Aniela Mantaj

► Rodowita łędzinianka, urodziła się 4 sierpnia 1923 roku w rodzinie o silnych tradycjach śląskich, patriotycznych i społecznikowskich, w tym strażackich. Była poetką ludową i wieloletnią śpiewaczką, najpierw zespołu folklorystycznego „Ziemowitki”, który współzałożyła w 1986 roku, a następnie zespołu „Łędzinianie” powstałego na bazie poprzedniego zespołu. Wraz z Marią Stachurą szła przez wiele lat części strojów ludowych dla członkiń obydwu wymienionych grup artystycznych, głównie kabotki i gorsety. Z zespołem „Łędzinianie” pożegnała się dopiero w 2005 roku. Swoje wiersze pisała zarówno w gwarze śląskiej, jak i w języku literackim, tworząc głównie na specjalne okazje, w tym na uroczystości rodzinne czy parafialne. W 2004 roku wydała własnym sumptem zbiór wierszy i opowiadań napisanych po śląsku pt. „Jak to piyrwyj bywało”, dedykując go swojemu ojcu Janowi Żogale, który był dla niej wielkim autorytetem. Pani Aniela występowała też na uroczystościach środowiskowych, często angażowano ją jako jurorkę w szkolnych i miejskich konkursach gwary śląskiej. Była aktywnym członkiem Towarzystwa Kulturalnego im. Anieline Fabery w Łędzinach (od 1997 roku), a także jedną z laureatek konkursów organizowanych przez to stowarzyszenie pn. „Zasłużony dla kultury miasta Łędziny”. Zmarła 29 listopada 2012 roku, a dwa dni później pożegnaliśmy ją na cmentarzu łędzin-skim.

– Aniela była człowiekiem życzliwym, kulturalnym i bardzo dobrym przyjacielem – wspomina ją przyjaciółka, koleżanka z zespołu „Łędzinianie”, poetka ludowa, Monika Bednorz. – Chętnie wszystkim pomagała, zwłaszcza przy kompletowaniu strojów ludowych. Była z dziada pradziada Ślązaczka i starała się w życiu kultywować śląskie tradycje, zwyczaje i obyczaje. Pięknie opisała je w swojej książce „Jak to piyrwyj bywało”, serdecznie ją za to wyszciskałam. Mimo wielu przeciwności losu cieszyła się życiem, lubiła śpiewać przy każdej okazji, a także bez okazji, była dla nas niekwestionowanym autorytetem w zespole. Dziś Cię, Aniello, mile wspominamy, za dar miłości do Śląska dzięki składamy.

Stefan Stachoń

► 8 listopada 2012 roku na cmentarzu hołdunowskim pożegnaliśmy zmarłego w wieku 63 lat Stefana Stachonia, wieloletniego górnika kopalni „Z i e m o w i t” w Łędzinach, działacza społecznego i samorządowego, radnego miejskiego trzeciej kadencji (1998-2002), współorganizatora struktur miejskich (w 1996 roku) i powiatowych (w 2002 roku) Li-



gi Obrony Kraju, wieloletniego działacza LOK (w tym prezesa zarządu powiatowego i członka zarządu wojewódzkiego), pasjonata modelarstwa, działacza Klubu Plastyka „Kontrast” w Łędzinach (w tym wiceprzewodniczącego klubu), malarza amatora, działacza Klubu Seniora przy Miejskim Klubie Sportowym i kilkuletniego działacza struktur powiatowych i wojewódzkich Ruchu Autonomii Śląska. Ukończył studia socjologiczne, by zajmować się sprawami nurtującymi lokalne społeczeństwa. W ostatniej drodze Zmarłemu towarzyszyli między innymi przedstawiciele władz miasta i powiatu bieruńsko-łędzin-skiego oraz poczet sztandarowy RAS.

– To już rok, jak nie ma pośród nas Stefana. Powstała pustka, którą trudno wypełnić. Brakuje mi spotkań przy herbacie, kiedy w Twoim domu rozmawialiśmy o problemach naszej lokalnej społeczności, sprawach LOK-u. W chwili refleksji, przypominam sobie naszą wymianę poglądów, szukania kompromisu. Stefan zauważał ludzi, nie przeciwników. Osoby o przeciwnych poglądach szanował. Nie zgadzał się z niesprawiedliwością, stereotypami. Dostrzegał w ludziach ich wartość. Mówił im, jakimi są dla Łędzin, jakim ważnymi dla naszej społeczności. Malował, grał na gitarze. Nie pozwalał zapomnieć o śląskiej tożsamości, działając w Ruchu Autonomii Śląska. Najważniejsza była dla niego rodzina. Pamiętamy i nie zapominamy! – mówi jego przyjaciel Damian Kostyra, a inny przyjaciel, Grzegorz Sztoler, dodaje – „Najpiękniejszy jest świat tworzony własnymi rękami” – powiedział Odyseusz po powrocie z wieloletniej tułaczki. Do regionalizmu, miłości własnej Itaki trzeba dojrzeć. Stefan miał taką Itakę w swoim sercu, wrażliwym na piękno, co wyrażał w muzyce i malarstwie, Rozmowa z nim zawsze była pouczająca, ciekawa, z szacunkiem odnosił się do swojego rozmówcy.

Feliks Konieczny

► Urodził się 23 stycznia 1929 roku w Łędzinach. Od 1950 do 1984 roku pracował jako telemonter na dole w kopalni, najpierw „Piast”, a potem „Ziemowit”. Był od dziecka pasjonatem sportu i kibicem piłki nożnej. Kierownikiem drużyn dziecięcych i młodzieżowych „Górnika” Łędziny został już w 1959 roku. Młodzi adeptki piłki nożnej często traktowali go jak drugiego swojego ojca, gdyż żywo interesował się nie tylko ich postępami sportowymi, ale także problemami życiowymi. Wielu z nich wypromował na znanych zawodników. W 1976 roku na znak protestu nie tyle przeciwko wcieleniu wspomnianego klubu do GKS Tychy, ale głównie przeciwko polityce kadrowej nowego klubu, która prowadziła do zmarowania młodych łędzin-skich talentów piłkarskich, zrezygnował z działalności w nim. Nie zaprzestał jednak żywo interesować łędzin-skimi sportowcami. W 1984 roku pan Feliks pomógł Augustynowi Uszokowi reaktywować KS „Górnika” Łędziny i od razu



objął funkcję kierownika drużyny seniorów, którą sprawował aż 1996 roku w ramach sekcji piłkarskiej. Kolejni prezesi klubu, a także trenerzy piłkarzy często prosili Go o rady i podpowiedzi, nawet w sprawach taktyki na poszczególne mecze, wiedząc, że On zna zawodników „na wylot”. Od 1957 aż do swojej śmierci prowadził kronikę sportową klubu i prowadził niezwykle skrupulatną statystykę wszystkich meczów piłkarskich, z której chętnie korzystają piszący o łędzin-skim sporcie. Drugą Jego życiową pasją była hodowla gołębi pocztowych. Od 1950 roku był aktywnym członkiem sekcji i oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w Łędzinach, a począwszy od lat 70-tych pełnił w nich funkcje członka zarządu aż do swojej śmierci. Zmarł 13 listopada 2001 roku i pochowany został na cmentarzu parafii św. Anny w Łędzinach.

– Był zimny, jesienny poranek. Niedziela, deszcz lał niemilosiernie. Śpieszyłem się na zbiórkę przed meczem w Czechowicach. Po drodze spotkałem kilku kolegów. Narzekając na pogodę oraz martwiąc się o stan murawy, dotarliśmy do budynku klubowego. On – kierownik drużyny już tam był. Spokojny, opanowany, uśmiechnięty przywitał nas ciepłym głosem: „Mamy jeszcze czas chłopcy, wysuszczone się, napijcie ciepłej herbaty, sprzęt na mecz przygotowany, a autobus już jedzie, będzie dobrze”. I nagle zniknęło całe zamieszanie, zdenerwowanie pogodą i mającym się odbyć meczem. Takim właśnie człowiekiem był nasz kierownik Feliks Konieczny i takim go zapamiętałem – wspomina Edward Urbańczyk, były piłkarz i późniejszy prezes MKS Łędziny.

Ksiądz Henryk Głuch

► Urodził się 9 sierpnia 1936 roku w Koźlu. W 1942 roku jego rodzina przeprowadziła się do Chorzowa, a gdy ojciec nie wrócił z wojny młody Henryk zamieszkał u cioci i wujka w Katowicach Zawodziu, gdzie ukończył Niższe Seminarium Duchowne im. św. Jacka. Potem wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 czerwca 1962 roku z rąk biskupa Herberta Bednorza w katedrze katowickiej. Wikariuszem był kolejno w Bojszowach, Kochłowicach, Chorzowie i Orzeszu, gdzie w 1976 roku został proboszczem nowo utworzonej parafii św. Wawrzyńca. W 1981 roku objął parafię św. Anny w Łędzinach i jej proboszczem był do śmierci. Wkrótce podjął starania na rzecz budowy nowej świątyni na miarę aspiracji łędzin-skich parafian. Bardzo szybko zjednał sobie ludzi i skupił wokół siebie duży krąg osób wspierających Go w powyższych staraniach. Budowa kościoła ruszyła już 9 września 1985 roku, a zakończyła się 20 października 1992 roku. Dzięki Jego staraniom parafia św. Anny, za zgodą Arcybiskupa Metropolity Katowickiego, w 1996 roku przekazała nieodpłatnie na rzecz miasta teren obec-



negu Placu Farskiego z przeznaczeniem na cele społeczne i charytatywne. Zmarł nagle 11 marca 1996 roku i został pochowany na łędzin-skim cmentarzu. Co roku, 1 listopada, na grobie ks. Głucha parafianie zapalają setki zniczy i kładą mnóstwo kwiatów, dając tym dowód, że pamiętają Go i jako budowniczego nowego kościoła i jako wspaniałego człowieka oraz kapłana z powołania.

– Snując wspomnienia o ks. Henryku Głuchu, z którym spotykałam się niemal codziennie od początku budowy kościoła św. Anny w Łędzinach, aż do dnia Jego śmierci, nadal podkreślam, że zawsze uważałem Go za wyjątkowego człowieka i kapłana – zwierza się łędzinianin Alojzy Stachura. – Potrafił rozmawiać z każdym człowiekiem i poważnie i żartobliwie. Przy budowie świątyni pracowało mnóstwo ludzi, często o różnych charakterach, temperamentach i w różnym wieku. Zdarzały się więc nieraz między nami spory dotyczące prac budowlanych, ale On zawsze potrafił je w porę zażegnać. Sobotnie narady robocze z Proboszczem na temat planowanych zadań odbywały się zawsze przy kawie i ciastku, w swobodnej atmosferze. Do każdego z nas miał On osobiste podejście, ale wszystkich po równo tytułował żartobliwie „inżynierami”. My w rewanżu tytułowaliśmy Go „dyrektorem”. Nie mnie oceniać ks. Głucha jako duszpastera, ale jako szefa budowy, to i owszem, bo w tym czasie byliśmy dla niego niemalże kolegami w pracy i potrafił okazać nam wdzięczność za każdy trud i wysiłek.

Sylwester Łakota

► Urodził się 24 września 1931 roku w Mizero-wie koło Pszczyzny. Po ukończeniu pszczyńskiego Liceum Pedagogicznego został skierowany w 1950 roku do pracy w łędzin-skiej Szkole Powszechnej. Uczył tu niemalże wszystkich przedmiotów, współorganizował drużynę harcerską, biwaki oraz wycieczki piesze i rowerowe. Po odbyciu dwuletniej służby wojskowej powrócił do łędzin-skiej szkoły. Wkrótce awansował na zastępcę kierownika tej placówki, a w 1962 roku został jej kierownikiem, a potem dyrektorem aż do przejścia na emeryturę w 1990 roku. W międzyczasie skończył 3-letnie studium nauczycielskie, a następnie magisterskie studia pedagogiczne z zakresu pedagogiki opiekuńczej. W latach 1968-1970 rozbudował szkołę i wyposażył ją w nowoczesny sprzęt oraz pomoce dydaktyczne. Ponadto wystarał się o środki na wybudowanie w 1972 roku 6-rodzinnego Domu Nauczyciela. Pracownicy łędzin-skiej szkoły i jej absolwenci pamiętają Go jako wymagającego dyrektora i nauczyciela, ale jednocześnie sprawiedliwego, życzliwego i troskliwego opiekuna. Przez kilka kadencji pełnił funkcję radnego tyeskiego oraz łędzin-skiego i powiatowego, w tym wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Rady Miasta Łędziny i członka Zarządu Powiatu. W roku 2001 otrzymał jako jeden z pięciu



pierwszych osób honorowy tytuł „Zasłużony dla miasta Łędziny”. Zmarł nagle 6 marca 2005 roku. Pochowano Go na cmentarzu łędzin-skiej parafii św. Anny.

– Co roku wspominając osoby, które odeszły już do wieczności, wracam pamięcią do postaci dyrektora Sylwestra Łakoty. Osobiście bardzo ceniłem Pana Dyrektora za wiedzę pedagogiczną, za psychologiczny dar rozpoznawania drugiego człowieka, za prawosłobny charakter i roztropność w wyrażaniu publicznych opinii. Swoją osobowością Pan Sylwester zaprowadzał ład w każdym środowisku, w którym pracował, bądź angażował się jako społecznik. Wniósł On ogromny wkład w przygotowywanie i wydanie monografii historycznej pt. „Łędziny. Zarys dziejów”, pod redakcją prof. Franciszka Serafina. Dzieło to stanowi kompendium wiedzy o Łędzinach – naszej małej ojczyźnie i zostało opracowane w latach 1991-1998 przy pośrednim udziale pana Łakoty. W tym czasie pracował On w samorządzie gminy Łędziny. Przez te siedem lat aktywnej i kreatywnej pracy samorządowej, między innymi na stanowiskach przewodniczącego Rady Miejskiej i członka Zarządu Miasta, pilotował pracę zespołu redakcyjnego pod przewodnictwem prof. Serafina, aż do szczęśliwego finału. Łędziny mają swoją monografię i dzięki temu mogą się pełniej utożsamiać naszą śląską ziemią – podkreśla Jan Raszka, autor powyższej refleksyjnej wypowiedzi.

Jan Bogacki

► Urodził się 14 lutego 1950 roku w Goławcu. Był absolwentem Technikum Samochodowego w Mysłowicach. W latach 1967 – 1972 pracował w „Transgórzu”, a potem, aż do przejścia na emeryturę w 2006 roku, w KWK „Ziemowit” na różnych stanowiskach, między innymi jako pracownik na powierzchni, koordynator transportu i sygnalista szybowy. Miał naturę społecznika, pasjonował się też sportem, zwłaszcza piłką nożną – już w latach 70-tych XX wieku był trenerem drużyny piłki nożnej w Bojszowach Nowych. Potem pomagał też przy organizacji meczów na stadionie miejskim w Łędzinach, był też przez kilka lat członkiem zarządu Miejskiego Klubu Sportowego w Łędzinach. Następnie zaangażował się w działalność Klubu Seniora przy MKS Łędziny, w którym był przez kilka lat członkiem zarządu i prowadził kronikę wydarzeń. W latach 1995-1998 pełnił funkcję ławnika ludowego Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. Zaangażował się również w działalność Towarzystwa Kulturalnego im. Anieline Fabery, pełniąc w nim między innymi funkcje członka zarządu i wiceprzewodniczącego. Zmarł nagle 15 marca 2010 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Łędzinach.

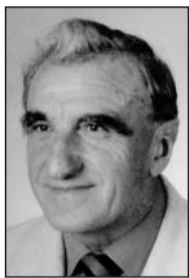
– Myślę, że Jasiu należał do tej nielicznej grupy ludzi, którzy nie mają wro-



gów, bowiem Jego nastawienie do drugiej osoby było zawsze pozytywne, pełne życzliwości i poszanowania cudzych poglądów oraz zachowań – wspomina Ilona Cuber-Cebula. – Nigdy nie widziałam Go unoszącego się gniewem, narzekającego, czy uzalającego się nad sobą i całym światem, co wielu ludzi często czyni. Te cechy Jasia sprawiły, że dobrze układała się nam współpraca w latach wspólnej działalności w zarządzie Towarzystwa Kulturalnego im. Anielina Fabery. Rodzina, praca, działalność społeczna, zainteresowanie sprawami miasta, a także piłka nożna i szeroko rozumiana kultura stanowiły podstawowy kanon Jego zainteresowań oraz postępowania na co dzień – sięgał bowiem po wartościowe treści życia. Odszedł tak nagle, że niczego nie mógł zmienić – ale On nie musiał.

Emil Piątek

► Urodził się 9 stycznia 1939 roku w Łędzinach. Mając 20 lat rozpoczął pracę zawodową w łędzinckiej kopalni „Piaś”, a potem, od 1972 roku już w kopalni „Ziemowit”. Zatrudniony był w oddziale wentylacyjnym, brał też udział w akcjach drużyny ratowniczej, głównie pracował jednak w oddziale wydobywczym, również jako sztygar zmianowy. Po przejściu na emeryturę górniczą w 1986 roku, pracował jeszcze na pół etatu przez 14 lat, przede wszystkim w Zakładzie Gospodarki Materiałami Budowlanymi w Łędzinach. Emil Piątek miał duszę społecznika. Był długoletnim działaczem Związku Zawodowego Górników w Polsce, organizował dla emerytów i rencistów wycieczki krajoznawczo-turystyczne, pielgrzymki, wczasy rodzinne itp. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Klubu Seniora przy MKS Łędziny, z ramienia którego zorganizował aż 22 popularne festyny środowiskowe „We Dworze”. Przez siedem lat pracował społecznie przy budowie nowego łędzinckiego kościoła św. Anny. Wielką polityką się nie interesował, ale żył sprawami lokalnej społeczności, więc przez trzy i pół kadencji (do śmierci) był radnym miejskim, w tym przez kilka lat członkiem Zarządu Miasta. W młodości uprawiał lekkoatletykę (biegi średniodystansowe), grał też w piłkę nożną w „Górniku” Łędziny. Zmarł nagle 23 marca 2012 r., pochowano Go na łędzinckim cmentarzu parafialnym.



– Był moim przyjacielem i kolegą od szkoły podstawowej aż do Jego śmierci wspomina Alfred Kapica. – Współpraca z Nim od zawsze sprawiała mi ogromną przyjemność, a wszelkie dyskusje pomiędzy nami, często zresztą ożywione, kończyły się w zgodzie i komitywie. Emil był człowiekiem o wielkim sercu. Grzeczność i uprzejmość miał wrodzoną, nigdy się nie kłócił, a zanim podjął decyzję potrafił cierpliwie każdego wysłuchać i uwzględnić jego zdanie. Udzielał się społecznie, pełnił różne funkcje w organizacjach i stowarzyszeniach, pomagał wielu osobom będącym w potrzebie. Przyjaźń z nim dawała wiele satysfakcji – myślę, że każdemu. Polityka zasadniczo Go nie interesowała, ale zawsze na sercu leżało Mu dobro własnego miasta. Chętnie rozmawiał z mieszkańcami Łędzin i starał się choć trochę przyczynić do poprawy jakości ich życia. Jeśli już wzięł się za załatwianie konkretnej sprawy, to nie spoczął dopóty, dopóki jej nie doprowadził do pomyślnego finału. Był

i świetnym organizatorem i zwyczajnie dobrym człowiekiem. Wspominam Go z lekka w oku.

Józef Biolik

► Urodził się 12 marca 1928 roku w Łędzinach. Po ukończeniu Politechniki Śląskiej w Gliwicach na Wydziale Konstrukcji Maszyn Elektrotechnicznych w 1954 roku otrzymał nakaz pracy w Fabryce Wentylatorów w Chelmie Śl., potem pracował jeszcze w zakładzie „Komet” w Katowicach, by w roku 1957 podjąć działalność rzemieślniczą we własnym Zakładzie Elektrotechnicznym w Łędzinach, gdyż chciał realizować swoje ambicje twórcze jako konstruktor. Zaprojektował i wykonał prototypy silników własnego pomysłu, najpierw jednofazowych, które były też eksportowane do Turcji, Egiptu, Iraku, Iranu i na Kubę. Inż. Biolik był autorem trzech patentów i jednego wzoru użytkowego. Wyszkolił ponad 70 uczniów dla branży elektromechanicznej. Znajdował też czas na zaangażowanie się w sprawy społeczne. W latach 1981-1989 pełnił funkcję starszego Cechu Rzemiosł Różnych w Tychach, przez wiele lat był przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Rzemieślniczej Wielobranżowej w Tychach, kilkakrotnie wybierano go do zarządu i komisji egaminacyjnej Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Przez jedną kadencję był radnym miejskim w Tychach, a przez dwie i ponad pół kadencji radnym miejskim w Łędzinach, w tym przez ponad dwa i pół roku przewodniczącym Rady Miasta. Zmarł w wieku 82 lat. Pochowany został 18 marca 2010 r. na łędzinckim cmentarzu parafialnym.



– Poznałem Go w latach 80-tych jako starszego Cechu Rzemiosł Różnych w Tychach, a zarazem radnego miejskiego – wspomina Andrzej Wanot. – Gdy po krótkiej znajomości zaproponowałam mi objęcie funkcji przewodniczącego sekcji spożywczej, sprawiło mi to ogromną satysfakcję. Przez wiele lat Józef traktował mnie z życzliwością jako swego dużo młodszego kolegę, a po latach nawet jako przyjaciela, z czego do dzisiaj jestem dumny. Był dla mnie wielkim autorytetem. Śmiem twierdzić, że nikt w Łędzinach nie wyszkolił tyle uczniów w zawodach rzemieślniczych co Józef. W Jego zakładzie nie tylko przewijano silniki elektryczne, ale produkowano je od zera, włącznie z odlewaniem korpusów. Cieszył się On ogromnym prestiżem i poważaniem wśród władz tuskich oraz wśród kolegów rzemieślników. Miał naturę solidnego rzemieślnika, a także społecznika i sprawnego organizatora. Był jednym z inicjatorów odłączenia się Łędzin od Tychów. Motto życiowe Józefa brzmiało: Jeśli drugiemu człowiekowi nie pomożesz, to mu przynajmniej nie czyni szkody.

Bolesław Kubista

► Urodził się 10 sierpnia 1936 roku w Bijasowicach. Później jego rodzina przeniosła się do Łędzin. Pracował w KWK „Ziemowit”, w tym jako sztygar zmianowy. W roku 1984 przeszedł na górniczą emeryturę. Od dzieciństwa fascynowała Go przyroda. Widowym tego znakiem było Jego hobby w postaci malowania



ulubionych pejzaży. Przełomowym momentem w karierze malarskiej Pana Bolka stało się namówienie Go w 1974 roku, głównie przez Jana Śmiłowskiego, do udziału w pracach kółka plastycznego działającego w Domu Kultury „Piaś”. Prowadzący tam zajęcia tysi artysta Eryk Pudełko namówił Pana Bolka do malowania farbami olejnymi. Prace Pana Bolesława wystawiano wielokrotnie, zarówno w ramach ekspozycji zbiorowych, jak i indywidualnych. Regularnie uczestniczył w plenerach wyjazdowych organizowanych przez kopalnię „Ziemowit”, głównie w Beskidach, ale także na Mazurach czy nad Bałtykiem. Po założeniu w 1996 roku Klubu Plastyka „Kontrast” w Łędzinach był jego aktywnym działaczem, w tym członkiem zarządu i komisji rewizyjnej. Jego prace znajdują w łędzinckim magistracie, Muzeum Archidiecezji w Katowicach oraz innych obiektach, a także w wielu domach prywatnych. Zmarł po ciężkiej chorobie 29 lutego 2004 roku. Pochowany jest na łędzinckim cmentarzu parafialnym.

– Malowanie obrazów było Jego życiową pasją, spełnieniem własnych zdolności i zainteresowań – wspomina Helena Szabrańska. – Warsztat malarski Bolka dorównywał warsztatowi twórców profesjonalnych, a tematyka Jego obrazów była bliska słonecznym pejzażom, bowiem stanowiła przeciwstawienie ciemnościom panującym na dole kopalni. Prace Bolka są ozdobą wielu urzędów, szkół, różnych instytucji oraz domów w kraju i poza jego granicami. Nie szczędził On trudu i wysiłku przy urzędowaniu dwóch kolejnych siedzib naszego klubu. Wykonał też dla „Kontrastu” kilkanaście blejtramów, złożył krosna, obił płótnem, zagruntował. Ofiarował wiele swoich obrazów na rzecz WOŚP Owsiańska, na konkursy czytelnicze w hołdunowskiej filii MBP, czy na aukcje z których dochody zasiliły konta Stowarzyszenia Rodzicielstwa Zastępczego w Łędzinach i łędzinckiego stowarzyszenia osób niepełnosprawnych. Do dzisiaj brak nam jest Bolka, który zarażał nas swoim optymizmem życiowym, radością i humorem. Nadal nasłuchujemy Jego kroków, czekając na nowe słowa otuchy i zachęty, ale się już ich nie doczekamy!

Zygfryd Ścierański

► Urodził się 8 stycznia 1943r. w Łędzinach. Od roku 1960 zaczął pracę zawodową, najpierw w Fabryce Wentylatorów w Chelmie Śl., po roku przeniósł się do łędzinckiej kopalni „Piaś”, a od roku 1972 do przejścia na emeryturę górniczą w 1990 roku pracował w kopalni „Ziemowit”. Rozpoczął od zawodu ślusarza, potem był kombajnistą (1971-1981), a następnie pracował w dziale wentylacyjnym jako ratownik górniczy. Od 1965 roku był też przewodnikiem turystycznym, przeszedł wszystkie szlaki górskie w kraju. Miał duszę społecznika. Działał między innymi w Osiedlowym Komitecie Samorządu Mieszkańców nr XXIII w Tychach jako wiceprzewodniczącą. Prowadził smardzowickie kółko rolnicze, był inicjatorem wykonania w czynie społecznym zarówno wiat autobusowych w Smardzowicach, jak i gazyfikacji tej dzielnicy. Z ramienia ziemowickiej „Solidarności” brał udział w podpisaniu porozumienia sierpniowego w Jastrzębiu Zdroju. Był członkiem zarządu NSZZ „Solidarności” kopalni „Ziemowit” i pełnił funkcję Społecznego Inspektora Pracy. Za działalność związkową represjonowano



Go aż do roku 1989. Miał zaszczyt nieść w 1985 roku trumnę ze zmarłym biskupem Herbertem Bednorzem. W latach 1989-1991 był radnym miejskim w Tychach z ramienia „Solidarności”, a potem radnym I, III i IV kadencji w odrodzonych Łędzinach, w tym również wiceprzewodniczącym. Zainicjował budowę dzwonnicy w Smardzowicach, do której ufundował z diety radnego dzwon. Zmarł nagle 23 stycznia 2006 roku i 26 stycznia został pochowany na hołdunowskim cmentarzu parafialnym.

– Zygfryda (znanego w środowisku jako Fridek, Fric czy Ziga) znałem przez wiele lat, bo ożenił się z Małgorzatą Smolorz wywodzącą z gospodarstwa rolnego w Rotuszu, na którym w młodości bywałem wielokrotnie – wspomina Bogusław Żogała. – Od tamtych czasów znałem go jako rolnika ze Smardzowic. Uważam, że w lokalnym środowisku Jego wszechstronne zaangażowanie się w sprawy społeczne nie do końca było rozumiane i akceptowane, a to chyba z powodu ludzkiej zawiści. Na kopalni miałem okazję z Nim razem trochę popracować, bo też był ratownikiem w KSRG „Ziemowit”. Posiadał wszechstronną wiedzę i życiową mądrość, wynikającą w dużym stopniu z solidarnościowych doświadczeń. Zygfryd zrobił wiele dobrego dla ludzi i podczas „pierwszej Solidarności”, i podczas stanu wojennego, czy też angażując się w budowę nowego hołdunowskiego kościoła, w budowę dzwonnicy w Smardzowicach, ale także jako bardzo aktywny radny miejski.

Płk Jerzy Szewełło

► Płk Jerzy Szewełło urodził się w 1935 roku w Dąbrownicy na Wołyniu. Absolwent studiów historycznych Uniwersytetu w Poznaniu, a następnie pedagogicznych w Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie. Podczas kariery wojskowej pracował między innymi w Akademii Sztabu Generalnego. W 1990 roku w stopniu pułkownika przeszedł na emeryturę. W okresie stanu wojennego w grudniu 1981r. stanął po stronie strajkujących górników kopalni „Ziemowit”, ryzykując karierą a nawet życiem. Swoją postawą udowodnił, że człowiek nigdy nie musi być bezwolnym wykonawcą rozkazów, zawsze stoi przed nim wybór pomiędzy dobrem a złem. Uchwałą CXCVI/03/01 dnia 22.03.2001r. za zasługi dla społeczności miasta nadany mu został tytuł Honorowego Obywatela Miasta Łędziny.



Wydarzenia stanu wojennego na kopalni „Ziemowit” zaowocowały dożgonną przyjaźnią płk. Szewełły z ówczesnym dyrektorem kopalni Antonim Piszczkiem i byłym już proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla, późniejszym dziekanem dekanatu bieruńsko-łędzinckiego, kanonikiem, ks. dr. Józefem Przybyłą.

– Pułkownik Jerzy Szewełło wzięł nas w obronę przed wojskiem i milicją, którzy chcieli wkroczyć do kopalni i siłą zaprowadzić porządek stanu wojennego – mówił nad urną Pułkownika dyrektor Piszczek – Przed taką interwencją nas bronili, powstrzymywali najazd, wyjaśniał że zakończenie podziemnego strajku nastąpi dobrowolnie ze strony ponad dwóch tysięcy górników zgromadzonych w podziemiach kopalni.

Po wielu dniach tuż przed Świętami Bożego Narodzenia wszyscy strajkujący wyjechali na powierzchnię, nikt nie zginął, a sama kopalnia została uratowana przed zniszczeniem.

Postawa pułkownika Jerzego była tak diametralnie różna od zadań jakie miał tutaj do wykonania, że wprawiała w gniew i osłupienie jego przełożonych. Grożono mu sądem doraźnymi i rozstrzelaniem za niewykonanie rozkazu, a mimo to on się nie ugiął.

Był to z jego strony czyn szalony, nam zaś pozwoliło to przetrwać i doczekać szczęśliwego zakończenia strajku.

Irena Hałupnik

► Urodziła się 21 września jako córka Józefa i Marty Urbańczyk. Tu w Łędzinach ukończyła szkołę podstawową, potem dalszą naukę kontynuowała w Liceum Ogólnokształcącym w Bieruniu Starym. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1969 r. podjęła pierwszą pracę zawodową jako rewident w Zakładzie Elektroniki Górniczej w Tychach. W latach 1973-77 studiowała na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na Wydziale Prawa i Administracji. Studia ukończyła, uzyskując tytuł magistra prawa. W latach 1982-1985 pracowała w Zakładach Piwowarskich w Tychach, jako główny księgowy, a następnie na tym samym stanowisku w Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Tychach. Kiedy w 1991 roku Łędziny uzyskały samodzielność samorządową, radni I kadencji powierzyli jej zaszczytne a zarazem odpowiedzialne stanowisko sekretarza Urzędu Miasta Łędziny i zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Radni II kadencji biorąc pod uwagę jej kompetencje sprolongowali tę decyzję. Od chwili wyboru określiła wyraźnie, że zajmuje się tym, na czym się znała i co stanowiło jej pasję – starała się znaleźć dla samorządu lokalnego właściwe miejsce w ustroju gminy. Budziła powszechną sympatię współpracowników i pententów. Przyciągała do siebie skromnością, spokojem i skutecznością. Kompetencje i rozważne włączanie się w dynamiczny rozwój miasta nie zostaną zapomniane. Niemał do ostatnich godzin swojego życia aktywnie pracowała na zajmowanym stanowisku. Zmarła 7 lutego 1996r. Odeszła w pełni sił twórczych, mając zaledwie 44 lata. Pochowana na cmentarzu w Łędzinach.

ml, arch. BIL „L-tł”,
Ewa Łakota „Zasłużeni Łędzinianie”



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Hołdunowska 39
Redakcja: UM Łędziny, ul. Łędzińska 55
Dział reklamy i ogłoszeń: ul. Hołdunowska 39
Redaktor naczelny: Małgorzata Jędrzejczyk
m.jedrzejczyk@ledziny.pl
Druk: POLSKAPRESSE Sp. z o.o.
Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Tam, gdzie narodziły się Łędziny (5)

► Znamieną cechą rzeźby Łędzin jest pagórkowatość terenu. Najwyższe wzniesione partie Łędzin, tzw. Pagóry Łędzińskie należą do jednostki geologiczno-tektonicznej, zwanej „Bryłą Łędzińską”. Ma ona charakter zrębu tektonicznego. Są to niewysokie, ale rozległe w podstawy, wzgórza o płaskich lub lekko wypukłych wierzchołkach i słabo nachylnych, najczęściej asymetrycznych, stokach. Większość z nich zbudowana jest z wapieni (trias), leżących na skałach karbonu produktywnego (węgiel, piaskowce, łupki), np. Góra Klimont, Wapienka, Szachta, Strzyżówka czy Małkowiec. Pomimo niewielkich wysokości bezwzględnych (240 m.n.p.m. – 305 m. n.p.m.) wydatnie rysują się w terenie jako izolowane wzniesienia o wysokościach względnych dochodzących nawet do 60 m. Najwyższe z nich, o ogólnym przebiegu zbliżonym do równoleżnikowego, zajmują centralną część miasta. Siedem z nich przekracza 270 m. n.p.m., stąd uitarło się powiedzenie, że Łędziny to „miasto siedmiu wzgórz”. Należą do nich: Góra Klimont (305 m. n.p.m.), Góra Szachta (290 m. n.p.m.), Góra Małkowiec (280 m. n.p.m.), Góra Strzyżówka (280 m. n.p.m.), Góra Kępa (273 m. n.p.m.), Góra Wapienka (272 m. n.p.m.) i w większym oddaleniu od nich, hołdunowska Gliniogóra (280 m. n.p.m.).

Wyjątkowo urokliwym reliefem (rzeźbą) została obdarzona łędzińska ziemia na jej południowo – zachodnim krańcu. Kontrastują tu bowiem stykające się ze sobą dwie, odmienne w charakterze rzeźby, krainy. Wyniosły kraniec Wyżyny Śląskiej, zakończony Górą Klimont, przechodzi od południowego zachodu i południa, stromym, wklęsło-wypukłym stokiem, w zupełnie płaską, nisko położoną równiną powierzchni doliny rzeki Mlecznej, należącej do innej jednostki geograficznej – Kotliny Raciborsko-Oświęcimskiej. Między dnem doliny rzeki Mlecznej a wierzchołkami Góry Klimont, różnica wysokości przekracza 60 m., co daje wrażenie dużych kontrastów wysokościowych. Również północno-wschodnie i wschodnie podnóża tego wzniesienia, otaczają wyraźne obniżenia kotłiny łędzińskiej czy równiny Goławca i Górek. Jej północno-zachodni stok przechodzi przełęczą w Górę Szachnę. Przełęcz tę rozcina, głęboki na kilka metrów, suchy wąwóz o założeniach naturalnych. Powstał on w wyniku procesów erozyjnych, które rozwinęły się w rejonie „uskoku Jakuba”. Wąwóz ten przez wieki pogłębiany na skutek działalności człowieka, to według mnie, prastary trakt komunikacyjny, łączący pierwsze łędzińskie osady.

Równina, bezpośrednio przylegająca, od południa, do podnóża Góry Klimont, wraz z wypukłością wzgórza Lipusza i Wapienki, która w przeszłości obfitowała w rozlewiska rzeki Mlecznej, jeziorzyska, starorzeczka, a później stawiska, tworzyła bardzo urozmaicony krajobraz, niepowtarzalny na Ziemi Pszczyńskiej. Nad okolicą panowały wapienne wzgórza, a u ich stóp rozpościerały się zielone kobierce lasów i połyskujące w słońcu, błękitne tafle wód.

Jeszcze dzisiaj

*Jeszcze dzisiaj, chociaż czas już wiele zmienił,
wzrok przykuwa ten skrawek łędzińskiej ziemi.
Raduje serce osobliwym pięknem,
romantycznym napawa nastrojem.
Podpowiada legendę,
która sięga do naszych korzeni.
Możesz oczy tu nasycić jeszcze lasów zielenią,
co odkryły równiny swoim płaszczem
i usłyszeć szumy falujących zbóż powych,
na taminie śpiewające ptaszę.
Nawet boćka tu zobaczysz
brodzącego za żabą po wilgotnej łące,
szatą mgieł zasnute ranki i wieczory,
klucz dzikich łabędzi na błękitnie nieba,
nikłych śladów przeszłości tajemnicze tory.*

(Stanisława Kaleta)

Ze wzgórz rozciąga się bogata panorama, obejmująca swym zasięgiem ogromną, otwartą przestrzeń. Podczas wyjątkowej aury, od strony południowej nasze oczy uradują nawet postrzępione granie Tatr, z bielą śniegów, zalegających w stokowych żlebach, a bliżej łagodnie garby Beskidów pokryte sinym płaszczem lasów i zielone już połacie lasów Równiny Pszczyńskiej. Górę Klimont w przeszłości zdobiły liczne źródła i cieki wodne.

Dzisiaj pozostały po nich tylko szczątkowe ślady, np. źródło w krypcie kościoła p.w. Św. Klemensa, czy wycieki wodne na południowym stoku Góry Klimont.

Nic dziwnego, że nasi praojcowie zauroczeni pięknem tego skrawka ziemi, wybrali go na miejsce swego bytowania. Warunki środowiskowe terenu nosiły w sobie wiele atrakcyjności. Nasi przodkowie zastali go jako obszar pokryty gęstwiną lasów, sieci rzecznej, jezior, bagien, trzęsawisk. Ponad tą wilgotną krainą tzw. „żabięgo kraju” wznosiły się suche wapienne pagóry. One to stwarzały warunki bezpieczeństwa i obronności. Zapewniały dobrą widoczność i orientację w terenie. Kraina żywicą i miodem pachnąca, pełna wodnego ptactwa, ryb i leśnego zwierza, zapewniała pożywienie i ubranie. Wapienna skała dostarczała narzędzi i schronienia. Rzeki i jeziora ułatwiały komunikację. Te względy z pewnością odegrały zasadniczą rolę w osadnictwie tej części Łędzin. Stopniowo lasy na wzgórzach przereźdzały się, wypalano je bowiem zamieniając na siedziby i pola uprawne. Tak powstawały pierwsze „łędy”, pośród których, najprawdopodobniej, prym wiodła Góra Klimont. Podania i legendy prowadzą właśnie na to miejsce. Tutaj należy szukać naszych korzeni!

Badania sondażowe realizowane w roku 1992 pod kierunkiem prof. dr hab. Zina przy kościele św. Klemensa potwierdzają tezę o wczesnym osadnictwie na tym terenie. Według profesora Zina, Klemensowa Góra” stanowi niewątpliwie ośrodek wokół którego skupiało się najstarsze osadnictwo. (...) Wypiętrzone wzgórze, stanowiące pośród bagien i mokradłał dominantę terenu, miało kapitalny wyjątkowy – trudno dostępne miejsce, położone na wyniosłości, ze strugą wodną wyciekającą ze szczyrby czy zagłębienia skalnego. W podobnych okolicznościach tworzyły się ośrodki kultury. Te elementy mogły przyczynić się do wytworzenia tradycji miejsca kultowego, zaadoptowanego następnie przez religię chrześcijańską”. Przy założeniu, że pierwsze fundamenty kościoła wzniesiono na przełomie XI i XII w., wyniki sondażowych badań informują o tym, że ok. X wieku już istniało rozwinięte osadnictwo na tym terenie.

W XII w., jak podaje Jan Długosz, w „Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis,” w rejonie Góry Klimont istniała już starołędzińska osada, tzw. wieś klasztorna, której kolejnymi właścicielami byli: rycerz Klemens Jaksa z Miechowa, klasztor Benedyktynów z Sieciechowa pod Kielcami, biskup krakowski Iwo i wreszcie klasztor Benedyktynów ze Staniątów koło Krakowa. Ten ostatni zarządzał łędzińskimi dobrami najdłużej, bo ponad 300 lat, stąd utwierdziła się nazwa „wieś klasztorna” (nie należy wiązać nazwy „wieś klasztorna” z klasztorem zgromadzenia zakonnego Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, leżącym w centralnej części Łędzin). W zasięgu staniąteckiego klasztoru był też rejon Hołdunowa, gdzie u podnóża Gliniogóry powstał folwark zwany „Kiełpowy” i dalej położona na północ wieś Krasowy. To dla tych wsi bogobojny rycerz Jaksa, najprawdopodobniej, ufundował pierwotnie drewniany lub częściowo kamienny kościółek pw. św. Klemensa. To tu ich mieszkańcy modlili się jako pierwsi chrześcijanie łędzińskiej ziemi, grzebali swoich zmarłych przy kościelnym cmentarzu na wzgórzu. Ta cicha, spokojna wieś trwała aż do XVII w. kiedy to zawierucha Wojny Trzydziestoletniej, niszycielską siłą przybyszów z Bałtyku, Szwedów, została spalona, obrócona w popiół i dym, starta z powierzchni ziemi. Pozostał tylko samotnie stojący, drewniany kościółek, przebudowany w XVIII w. na murowany, który stoi do tej pory. Od tego tragicznego wydarzenia wieś klasztorna nigdy już nie została odbudowana na tym miejscu. Osadnictwo przeniosło się na północ od Góry Klimont. Dzisiaj jednak znów powraca w te strony. Łędzinianie „ciągną” na południe.

Poniższą literacką zachętą proponuję wędrowkę do miejsca narodzin Łędzin, którą pewnej jesieni, zrealizowałam w rodzinnym gronie:

Późnojesienne popołudnie. Ostry wiatr powiewał od wschodu, z szelestem zrzucając ostatnie już liście z wysuszonych koron kolczastych grochodrzewów. Długo bronili się przed chłodem w zaciszu wąwozu. U jego wylotu, przywitał nas, skupiony na modlitwie, kłęczący kamienny aniołek. Ktoś wy-

rzucił go z cmentarnego, starego nagrobka wprost do wąwozu.

– Tędy prowadzi święty szlak waszych praojców! Tam za tym wzgórzem przed wiekami narodziły się Łędziny! Tak odczytaliśmy symboliczną wymowę tego niezwykłego spotkania.

Zagadkowy wąwóz, lekkim łukiem pnie się w kierunku Klimonta, rozcinając północno-zachodni stok wzgórza do głębokości około czterech metrów. Tu i ówdzie na jego zboczach odsłaniają się warstewki piasków, zaś na dnie mazista glina. Rząd grochodrzewów i rozplomienionych czerwienią głogów, upodobał sobie bardziej nasłonecznione zbocze wąwozu. Towarzyszy nam w wędrowce, jakby kolcem i cierniem chciał ochronić tę dziwną trasę. W miarę posuwania się w górę, wąwóz spłyca się, a z podłoża wyzieraają odłamki szarego wapienia, osłonięte długimi brodami traw.

Na przełęcz, ukrzyżowany Chrystus zaprasza na chwilę modlitwy i zadumy, w samotnie stojącej pośród pól, tuż przy wąwozie, murowanej kapliczce, otulonej dwiema sędziwymi lipami. W dali, na błękitnie nieba, rysuje się jasna sylwetka kościoła św. Klemensa. Niczym zwycięski, samotny, biały żagiel płynie przez wieki po morzu zieleni.

Teraz posuwamy się wzdłuż, pogłębiającego się wąwozu. Na jego wschodniej ścianie widoczne wyсіki wodne i ślady ziemnego złażiska. Tutaj wąwóz osiąga maksymalną szerokość, dochodzącą do ok. 5 m. Dalej rozwidła się na dwie odnogi; jedna zmierza ku południowemu-wschodowi, przybierając kształt krętego koryta potoku. Jeszcze w latach pięćdziesiątych płynęła nim woda. Dzisiaj na jego suchym dnie rosną już tylko dzikie zarośla, grochodrzewy i głogi, przysłpiała się nawet sosna.

Przed nami równina Blychu. W płytkim, niekawatym zagłębieniu, kończy swój bieg tajemniczy wąwóz, lecz melodia dzwonów, z Klimonta, coraz

to przybliży, to znów oddala echo dalekiej przeszłości, a ulotna, płożąca się po wilgotnej łące, wieczorna mgiełka, snuje nic sekretów tej ziemi.

Przedziwna mieszcina Blych odsłania przed nami całe swoje niezwykle piękno. Tu kępka złożonych jesiennym liściem brzoź, tam na miedzy grupka głogów w boleści skręconych, niewzyczejnej grubości pni, a wokoło cisza ogołoconych pól, osłonięta wzgórzami: Klimonta, Szachty, Lipusza, Wapienki. Ponad stuletnia wierzba, złamanym konarem, z szacunkiem chyli swoje niebotyczne gałęzie przed obliczem Klimonta. Jej bliźniacza, równie sędziwa towarzysza, dźwiga ciężar kłęski, podpierając go swoim olbrzymim ramieniem.

Pod pokładami dziwnie posępnej ciszy i powągi tego miejsca kryje się wielki „dramat”. Zagłębienie sadzawki, sążniste wierzby, zabita deskami cembrowana studnia, suchy, zarośnięty kolczastą roślinnością wąwóz, to ostatnie ślady niegdys tętającego tu życia. Jeszcze nie tak dawno bulgotały tu źródelka, wiły się wesole potoczki, pośród kaczęńców szemrały strumienie, w zielonej toni pluskały rybki, a nieprzebrane ptactwo gnieździło się w gęstwinie olszyny. Teraz sucho, cicho tu i pusto.

Samotnie stojący na wzgórzu kościół, w szczerym polu kapliczka, pusty wąwóz, z ukrytymi śladami ludzkich stóp, pędzonego niegdys bydła, kolein drabiniastych wozów, wiozących może drewno z lasu, świeżą rybę z bieruńskiego czy jaroszewickiego stawu, ziemniaki, snopy zboża, siano, a może rozśpiewanych weselników, lub pielgrzymów zdążających do kościoła św. Klemensa, czy wracających z odpustu od Walencinka. Aniołek miał rację. Miejsce to wzbudza refleksję. Więc chodźmy na Klimont, na wzgórze zielone. Tu szerszy horyzont zobaczysz pod niebem, u nakarmisz duszę skrawkiem ziemi ojczystej, melodiami przeszłości, Życiodajnym Chlebem”.

Stanisława Kaleta

www.mokledziny.pl

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY

LISTOPAD

18. Zajęcia plastyczne, Aerobik, Kolo krawieckie, Grafika Komputerowa, Kolo Szachowe, Kolo modelarskie.

19. Rytmika dla najmłodszych, Taniec nowoczesny, Taniec towarzyski, Twórczy świat malucha, Kolo szachowe Warsztaty Plastyczne.

20. Joga, Kolo Szachowe, Próby zespołu "Łędzinianie" Próby zespołu "Radość" Obsługa Komputera, Warsztaty Muzyczne

21. Zajęcia rekodzielnicze, Pilates (zdrowy kregosłup), Aerobik, Kolo regionalne, Próby Kameralistów miasta Łędziny "Pro Arte et Musica" Warsztaty Psychologiczne, Język Angielski

22. Nauka Gry na instrumentach klawiszowych, Kolo Szachowe, Nauka gry na gitarze, Język Niemiecki
Gala Laureatów Przeglądu Twórczości Chrześcijańskiej

Gala Laureatów 22 listopada 2013 o godz. 18.00 w sali widowiskowej "Piast"

25. Zajęcia plastyczne, Aerobik, Kolo krawieckie, Grafika Komputerowa, Kolo Szachowe, Kolo modelarskie.

26. Rytmika dla najmłodszych, Taniec nowoczesny, Taniec towarzyski, Twórczy świat malucha, Kolo szachowe

27. Joga, Kolo Szachowe, Próby zespołu "Łędzinianie" Próby zespołu "Radość" Warsztaty Rehabilitacyjne

28. Zajęcia rekodzielnicze, Pilates (zdrowy kregosłup), Aerobik, Kolo regionalne, Próby Kameralistów miasta Łędziny "Pro Arte et Musica" Język Angielski

29. Nauka Gry na instrumentach klawiszowych, Kolo Szachowe, Nauka gry na gitarze Język Niemiecki, Warsztaty Relaksacyjne
Ludzie i ich panje - Nepal

4. Zajęcia plastyczne, Aerobik, Kolo krawieckie, Grafika Komputerowa, Kolo Szachowe, Kolo modelarskie, **Wystawa ceramiki - Zdzisława Wójcika**

5. Rytmika dla najmłodszych, Taniec nowoczesny, Taniec towarzyski, Twórczy świat malucha, Kolo szachowe

6. Joga, Kolo Szachowe, Próby zespołu "Łędzinianie" Próby zespołu "Radość" Obsługa Komputera, Warsztaty Muzyczne

7. Zajęcia rekodzielnicze, Pilates (zdrowy kregosłup), Aerobik, Kolo regionalne, Próby Kameralistów miasta Łędziny "Pro Arte et Musica" Warsztaty Psychologiczne, Język Angielski

8. Nauka Gry na instrumentach klawiszowych, Kolo Szachowe, Nauka gry na gitarze Język Niemiecki, Warsztaty Relaksacyjne

9. **Wielkie Granie**

11. **Wieczornica - wieczór z poezją i pieśnią patriotyczną**

12. Rytmika dla najmłodszych, Taniec nowoczesny, Taniec towarzyski, Twórczy świat malucha, Kolo szachowe

13. Joga, Kolo Szachowe, Próby zespołu "Łędzinianie" Próby zespołu "Radość" Warsztaty Rehabilitacyjne

14. Zajęcia rekodzielnicze, Pilates (zdrowy kregosłup), Aerobik, Kolo regionalne, Próby Kameralistów miasta Łędziny "Pro Arte et Musica" Język Angielski

15. Nauka Gry na instrumentach klawiszowych, Kolo Szachowe, nauka gry na gitarze Język Niemiecki
Przeгляд Twórczości Chrześcijańskiej

17. **"Kraina Uśmiechu" operetka w dwóch aktach**

FRANZ LEHAR
KRAINA UŚMIECHU
OPERETKA W DWÓCH AKTACH

złóż swoją imprezę tel. 32 326 78 33 email: mokledziny@o2.pl

Wielka energia Wielkiego Grania

9 listopada w sali widowiskowej „Piast”, Miejski Ośrodek Kultury już po raz VI zorganizował imprezę pod hasłem „Wielkie Granie”.

W tym roku na scenie wystąpiły trzy zespoły. Jako pierwszy zaprezentował się „IN SPE”, który zagrał świetny, pełny ciekawych brzmień koncert w składzie: wokół – MICHAŁ MUSIOŁ, gitara – WOJTEK SZURYŃ, gitara – PRZEMEK ŁUKANUS git. basowa – ADAM BIETA perkusja – AREK HORNİK. Kolejny zespół, który wystąpił na scenie to „Meta Menardi”, zespół, który powstał z inicjatywy Grzegorza Woźniaka (bębny), Alicji Kubicy (wokół), Kamila Nowaka, oraz Staszka Famielca (gitara). Czwórka fanów „starej szkoły” dobrego grania, mając za autorytet takich gigantów klasyki jak Rainbow, Black Sabbath, czy Dio, od początku opracowuje własny materiał. Mimo inspiracji wymienionymi klasykami gatunku, styl prezentowanej muzyki Meta Menardi nie daje się łatwo zamknąć w ramach jednego stylu. Zespół łączy fundamenty zbudowane z elementów klasycznego heavy metalu z „ciemnym” melodyjnym rockiem, oraz lekkimi, atmosferycznymi partiami, tak właśnie brzmiał koncert zespołu. Jako ostatni zespół na scenie wystąpiła metalowa kapela z Bierunia i Tychoń, grająca metal „Mantra”, która,



Perkusista zespołu In Spe

tego wieczoru, jak to określiła dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Łędzinach Joanna Figura, był „wisienką na torcie”. Mantra wystąpiła w składzie: Krzysztof Szymaszek, Kamil Kuźnika, Damian Jarząbek, Krzysztof Mazurek i Łukasz Knapik.

Koncert był pełen kolorów i barw dźwięków, które w profesjonalnym wykonaniu wypełniały sale widowiskową „Piast” w Łędzinach.

Nie można zapomnieć o wspaniałej publiczności, która bardzo licznie przybyła na koncert i świetnie bawiła się w trakcie trzygodzinnych popisów zespołów. Swoją wdzięczność i zachwyt wyrażała gromkimi brawami. Na koniec, choć już mniej licznie wszyscy

uczestnicy koncertu bawili się przy scenie. „Wielkie granie” zorganizowała Pani Sonia Szymańska – pracownik MOK Łędziny, nad techniką dźwiękową czuwał Franciszek Moskwa, a oświetlenie obsługiwał Grzegorz Moskwa. Nad całością przedsięwzięcia czuwała dyrektorka MOK Joanna Figura.

Podsumowaniem „Wielkiego Grania” niech będzie wpis na facebookowej stronie zespołu Meta Menardi: „Świetna atmosfera, dobra muzyka i wielka dawka energii.. tak możemy podsumować minione wydarzenie w Łędzinach. Wielkie dzięki dla zespołów In Spe oraz Mantra z którymi mieliśmy przyjemność dzielić scenę. Do zobaczenia wkrótce!

Pieśń dla Bogurodzicy w kościele MBR

Po raz pierwszy jeden z koncertów festiwalu „Jesień Organowa w Powiecie Biełuńsko-Łędzimskim” odbył się w łędzimskim kościele pw. Matki Bożej Różańcowej, poświęconym w 2004 roku. Bezpośrednim powodem zorganizowania w niedzielny wieczór, 13 października, nadzwyczajnego koncertu w tej świątyni było oddanie tu niedawno do użytku odrestaurowanych małych 6-głosowych organów, zbudowanych przez firmę Klimosz i Dyrszlag z Rybnika w 1935 roku. Instrument ten był wcześniej użytkowany w Szarleju i Jankowicach, a jego konserwacji i adaptacji do wnętrza łędzimskiego kościoła oraz strojenia i intonacji dokonali Dominik Kabot i Mieczysław Klonowski.

Koncert w kościele Matki Bożej Różańcowej był szóstym z kolei w ramach tegorocznej XIV już edycji „Jesieni Organowej” i zatytułowany został „Pieśń dla Bogurodzicy” z kilku ważnych powodów: jest to kościół maryjny, akurat przy-

padał tu odpust parafialny, data – 13 dzień miesiąca związany jest ze wspomnieniem Matki Boskiej Fatimskiej, a ponadto październik jest miesiącem różańcowym. Program artystyczny koncertu zawierał więc w zasadzie dzieła muzyczne o tematyce maryjnej. Wystąpili: sopranistka Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska i mistrz organów prof. Julian Gembalski – konsultant programowy tych festiwalu. Wśród jedenastu utworów wykonali oni między trzy wersje popularnego „Ave Maria”, autorstwa L. Cherubini, J.S. Bacha-Ch. Gounoda oraz G. Cacciniego, arie z „Magnificat” M. J. Żebrowskiego i „Magnificat” J. S. Bacha, a także fantazję J. Gembalskiego na temat pieśni „Zawitaj Królowo Różańca Świętego”.

Owacją na stojąco podziękowali artystom licznie zgromadzeni w świątyni słuchacze, a osobiście w serdecznych słowach przewodniczący Rady Powiatu, Józef Berger, wicestarosta Henryk Barcik, proboszcz parafii MBR ks. Krzysztof Sontag oraz prowadzący jak zwykle ze swadą imprezę imielinianin Roman Jochymczyk. – Kameralny kościół, kameralny program muzyczny, znakomici artyści – doświadczyłem więc prawdziwej uczytu duchowej – podsumował koncert hołdunowski meloman Bogusław Żogała. ml

Realizują projekt „Woda dla życia”

W dniach 21-25 października trzyosobowa delegacja nauczycielek ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łędzinach, Teresa Samulak – dyrektor, Anna Czarnota – szkolny koordynator projektu i Beata Trzcinińska, uczestniczyła w pierwszym spotkaniu przedstawicieli szkół partnerskich, które odbyło się w Rumunii, w mieście Holboca. Przybyły tam również trzyosobowe delegacje ze szkół w Hiszpanii, Turcji i Łotwy. Placówki te przystąpiły do realizacji nowego projektu unijnego Comenius, tym razem pod nazwą „Woda dla życia”. Gospodarze powitali tradycyjnie swoich gości chlebem i solą, a dzieci w strojach ludowych zaprezentowały rumuńskie tańce. Po zwiedzeniu budynków szkolnych zagraniczne delegacje spot-

kały się z burmistrzem, by porozmawiać o unijnym projekcie. Następnie zwiedziły znane mołdawskie miasto Iasi (Jassy), w tym uniwersytet, klasztor, cerkwie i ogród botaniczny. Dużo wrażeń przyniosły też wycieczki nad pobliskie jeziora Cirić i Aroneanu, a zwłaszcza do tam nad karpacczymi jeziorami Bizac i Czerwonym oraz nad rzeką Bistritą (Bystrycą).

Wszyscy szkolni koordynatorzy projektu udzielili wywiadów dla radia rumuńskiego i lokalnej prasy. W liceum mechanicznym „Ruseni Vechi” goście obejrzeli filmy o szkole i realizowanych dotychczas projektach, obejrzeli klasopracownie, rozmawiali z uczniami. Zwiedziły też oczyszczalnię ścieków, gdzie przewodnik zapoznał ich z procesem oczyszczania. Podczas dyskusji na temat projektu „Woda dla życia” mówiono o podjętych przez poszczególne szkoły działaniach, przedstawiano przygotowane przez uczniów materiały o wodzie i jej znaczeniu, ale także wyświetlano prezentacje multimedialne o swoich państwach, miastach i szkołach. Rozstrzygnięto też konkurs na logo projektu – wygrała go szkoła łotewska.

Ustalono również wspólne zadania do realizacji na najbliższe miesiące i terminy kolejnych spotkań partnerskich w roku 2014. W marcu szkoła hiszpańska gościć będzie ponownie delegację nauczycieli, a w czerwcu łędzimską SP 1 już grupy uczniów wraz z nauczycielami. ml



Zajęcia z ozdobnymi talerzami.

Ceramiczne cudzieńka Zdzisława Wójcika

Tego rodzaju wystawy jeszcze w holu łędzimskiego ratusza nie było, mimo że od kilkunastu lat gościło tu mnóstwo różnych artystycznych ekspozycji grupowych bądź indywidualnych. Częściowo już od 4 listopada, a w pełni od piątkowego wieczoru, 8 listopada, kiedy to odbył się wernisaż wystawy prac 51-letniego Zdzisława Wójcika z Oświęcimia, można podziwiać wytwory jego rąk i umysłu. Prezentuje on tu ponad sto prac ceramicznych bardzo różnicowanych zarówno w formie, jak i w treści, technice oraz kolorystyce, ale także sporo odlewów metalowych. W wernisażu uczestniczyło ponad 40 osób, a wśród nich między innymi wiceprzewodniczący Rady Miasta Łędziny, Jerzy Żoła, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury (organizatora wystawy), Joanna Figura, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łędzinach, Joanna Wicik i naczelnik Wydziału Administracji w UM Łędziny, Marzanna Fabian, ale także mama artysty Maria Wójcik i jego żona Anna. Na dobry początek zespół folklorystyczny „Łędzinianie”, prowadzony przez Franciszkę Moskwę, zaśpiewał nieoficjalny nasz hymn „Moje miasto Łędziny”, po czym dyrektor Figura przedstawiła w zarysie sylwetkę i dorobek twórcy Zdzisława Wójcika.

Urodził się on w Pińczowie, ale dzieciństwo i młodość spędził w Łędzinach, gdzie nadal mieszka jego mama i gdzie w ówczesnym Zakładowym Domu Kultury miał w 1981 roku swoją pierwszą wystawę rysunku i malarstwa. Jest absolwentem Działu Ceramiki Artystycznej

Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu oraz Policealnego Studium Zawodowego w Bielsku Białej, gdzie uzyskał dyplom ze specjalności architektura wnętrz. Uczestniczył już w ponad 30 wystawach artystycznych oraz w międzynarodowym plenerze malarskim, jego prace znajdują się między innymi w Litwie, Łotwie, Słowacji, w Austrii, Rumunii i Cyprze. Od roku 1990 prowadzi autorską pracownię artystyczną w Oświęcimiu, w której zajmuje się oprócz ceramiki artystycznej także rzeźbą, malarstwem, sztukatorstwem, odlewnictwem w metalach kolorowych, sztukatorstwem i elementami architektonicznymi.

W dalszej części wernisażu dyrektor Figura oraz grono przyjaciół Zdzisława Wójcika złożyli na jego ręce bukiet kwiatów wraz z gratulacjami i podziękowaniami za możliwość przeżycia artystycznych wzruszeń podczas oglądania zgromadzonych na tej wystawie prac, natomiast zespół „Łędzinianie” wykonał jeszcze trzy utwory: „O mój Boże”, „Wiązanka walczyków” i „Poleczka”. Potem wszyscy uczestnicy tej imprezy pozowali do wspólnych zdjęć na schodach holu ratusza, a następnie podziwiali pokaz wytworzenia różnych form ceramicznych przez artystę. Niektóre z pań nawet chętnie mu w tym pomagały.

Wystawa ta będzie czynna tylko do 24 listopada, warto więc się pospieszyć, by ją obejrzeć, gdyż takiej ekspozycji artystycznej w Łędzinach jeszcze nie widzieliśmy.

Mirosław Leszczyk



Artyście w formowaniu odlewu pomagają panie.

Dzień świętego na targowisku miejskim

Hołdunowskie Gimnazjum nr 2 włączyło się do coraz powszechniejszych działań na terenie naszego kraju służących przeciwdziałaniu obcej naszej kulturze tradycji halloweenowej, która do nas dotarła z USA. W przeddzień Wszystkich Świętych, czyli w czwartek, 31 października, zorganizowano w tej placówce casting na „świętego”, to jest konkurs na najlepsze przebranie się za któregoś ze świętych czczonych w kościele katolickim. Uczniowie, którzy znaleźli największe

uznanie w oczach jury, udali się przed południem na targowisko miejskie, gdzie między innymi rozdawali zarówno wśród kupujących, jak i sprzedawców, złote myśli świętych. Towarzysząca im grupa taneczna dziewcząt z G 2 wspomagała ich w tych działaniach, ale także zaprezentowała na targowisku różne układy choreograficzne. Gimnazjaliści spotkali się też na targowisku z grupą podopiecznych Ośrodka Błogosławiona Karolina. ml



Tańczące dziewczęta z G 2 Łędziny.

Jesienne działania niepełnosprawnych



► W ostatnich tygodniach Łędzinianie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin zorganizowało dwie, godne uwagi imprezy. Są to: kilkudniowy wyjazd w Pieniny i prelekcja z cyklu „Większa wiedza – większa tolerancja”.

Integracja w górskim krajobrazie

W dniach 29.09–4.10 br. ponad 30 członków stowarzyszenia wzięło udział w integracyjnym wyjeździe do Czorsztyna. Uczestnikom zapewniono takie atrakcje jak zwiedzanie zamku w Niedzicy, rejs statkiem po Jeziorze Czorsztyńskim, czy pobyt w parku zdrojowym w Szczawnicy. Duże wrażenie na zwiedzających zrobił zabytkowy, drewniany, XV-wieczny kościółek w Dębnie. Mieszczą się w nim jedyne w Polsce, a jedne z pięciu na świecie pięciusetletnie cymbalki, używane do dziś podczas mszy. Uczestnicy wycieczki przekroczyli również granicę ze Słowacją, by tam zwiedzić Czerwony Klasztor, a w nim m. in. salę kapitulną i pustelnię kartuzów. Jednak przede wszystkim korzystali ze świeżego, górskiego powietrza i podzi-

wiali Pieniny w pięknych, jesiennych barwach. Organizatorem wycieczki była łędziniana firma „Impuls”.

Porozumiewanie się bez słów

Wieczorem, 8 listopada br. w Urzędzie Miasta odbyła się prelekcja na temat alternatywnych i wspomagających sposobów komunikowania się z osobami niepełnosprawnymi (AAC). W spotkaniu uczestniczyło ponad 20 osób. Zainteresowani dowiedzieli się jak za pomocą znaków graficznych, gestów, czy przedmiotów osoba niemówiąca może porozumiewać się z otoczeniem. Dzięki tym technikom może wyrażać swoje myśli i uczucia, a także podejmować decyzje, stając się tym samym bardziej samodzielną. Metoda ta stosowana jest najczęściej w pracy z osobami dotkniętymi dziecięcym porażeniem mózgowym i autyzmem. Uczestnicy spotkania mieli możliwość wypróbowania kilku z dostępnych w Polsce komunikatorów, stosowanych w terapii AAC. Każdy z zainteresowanych otrzymał również indywidualną poradę. Prelekcję prowadziła Zuzanna Bystrzycka.

Ewa Cuber



Wykazał się wiedzą o kardynale Hlondzie

► W październikowym ogólnopolskim quizie z wiedzy o śp. kardynale Augustynie Hlondzie, którego inicjatorem i fundatorem nagród było Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, opublikowanym na łamach dodatku o tym kardynale do

„Gościa Niedzielnego”, jedną z trzech osób wyróżnionych (były również trzy nagrody) okazał się łędzinianin Bogusław Żogała. Drogą pocztową ŚCDK przesłało mu piękny i obszerny album pt. „Zabytki sztuki sakralnej Jasnej Góry”. Gratulujemy! mł

Hołudunowski rekonesans tyskich muzealników

Udział dwóch łędzinian, Bogusława Żogały i Mirosława Leszczyka, w czerwcowej wycieczce zorganizowanej przez Muzeum Miejskie w Tychach do Wilamowic, Kóz i Starej Wsi (o czym pisaliśmy już w wakacyjnym BIL-u) zaowocował pośrednio włączeniem dzielnicy Hołudunów do projektu tegoż muzeum pt. „Enklawy kulturowe”.

► W poniedziałkowe przedpołudnie, 21 października, dwoje pracowników tej placówki, Agnieszka Szymula i Patryk Oczko (mieszkaniec Kóz), przybyło do Miejskiego Ośrodka Kultury w Łędzinach na umówione spotkanie z dyrektorką Joanną Figurą oraz wspomnianymi łędzinianami i Leszkiem Kwitem z Mysłowic Ławek, ale czującym się nadal rodowitym „lyndziniakiem”. Muzealnicy zapoznali zebranych z powyższym projektem, którego zwięźleniem ma być duża wystawa. Zaapelowali o pomoc w tym względzie ze strony MOK-u i innych łędzinian instytucji kultury oraz miejscowych stowarzyszeń i pasjonatów lokalnej historii.

Po godzinnej dyskusji Żogała, Leszczyk i Kwit zaprosili muzealników do pieszej wędrowki po północnej, czyli najstarszej części Hołudunowa, poczynając od budynku MOK-u będącego ongiś siedzibą ewangelickiego probostwa z 1788 roku oraz budynku dawnej kaplicy ewangelickiej. Następnie zwiedzili nowy kościół ewangelicko-augsburski



Przy kostnicy na cmentarzu parafialnym.

pw. Trójcy Świętej z 1986 roku po którym oprowadzał ich i udzielał obszernej informacji kościelny Józef Mańka. Zobaczyli tam również obrazy z nieistniejącego już starego kościoła z 1902 roku. Kolejne etapy tego ciekawego rekonesansu w terenie stanowiły: cmentarz parafialny z zabytkową kostnicą z 1798 roku i najstarszymi hołudunowskimi nagrobkami, w tym zmarłego w 1794 roku pierwszego miejscowego pastora Johanna Schleiermachera, kościół rzymsko-katolicki pw. Chrystusa Króla z 1889 roku, gdzie między innymi z zaciekawieniem obejrzeni stare obrazy w kościelnej piwnicy, obecna parafialna kaplica pogrzebowa będąca kiedyś siedzibą przedszkola o potem kościoła parafialnego, fragmenty osiedla domków fińskich z lat 50-tych XX wieku, ulica Gwarków, gdzie ongiś istniał folwark Kiełpowy, w którego zabudo-

waniach (głównie byłej owczarni i stajni) osiedlono w maju 1770 roku grupę 302 ewangelickich uciekinierów ze wspomnianych Kóz koło Bielska Białej, a na koniec tej 3,5-godzinnej wędrowki północny odcinek ul. Hołudunowskiej z pozostałościami dawnych zabudowań osiedla Anhalt dla 64 rodzin wspomnianych uciekinierów.

Apelujemy więc gorąco do wszystkich łędzinian, ale także do mieszkańców okolicznych miejscowości, o zgłaszanie do MOK-u, Miejskiej Biblioteki Publicznej bądź wymienionym pasjonatom lokalnej historii posiadanych starych fotografii, dokumentów, obrazów, wyinków prasowych czy różnych eksponatów dotyczących dzielnicy Hołudunów w obecnych granicach, które mogłyby wzbogacić planowaną wystawę Muzeum Miejskiego w Tychach w ramach projektu „Enklawy kulturowe”. mł

Koncert Kuby Michalskiego w MBP

► W piątkowy wieczór, 18 października, łędzinianie mieli kolejną możliwość uczestniczenia w kameralnym koncercie zorganizowanym w pięknie odrestaurowanej sali Miejskiej Biblioteki Publicznej. Tym razem pod tytułem „Ballady Leonarda Cohena” w wykonaniu warszawskiego artysty Kuby Michalskiego, laureata Festiwalu Pieśni Cohena w Krakowie, gdy był jeszcze studentem. O to by ten nostalgiczny w swym charakterze koncert odbył się we właściwej scenarii (świece, jesiennie kolorowe liście itp.) zadbały już panie bibliotekarki pod przewodnictwem Agnieszki Kucharewicz.

Artysta nie tylko śpiewał znane utwory sławnego kanadyjskiego barda akompaniując sobie na gitarze, ale także opowiadał o każdej z tych ballad ciekawe historie dotyczące okoliczności ich powstawania. Między innymi Kuba Michalski wykonał utwory z najbardziej znanej płyty Cohena z 1984 roku pt. „Various Positions”: „Hallelujah”, której refren śpiewała razem z nim cała wypełniona po brzegi sala oraz „Dance Me to the End of Love”. Godzinny koncert zakończył polskim akcentem w postaci znanego powszechnie utworu Jacka Kaczmarskiego pt. „Mury”, którego twórczość jest swoim klimatem zbliżona do cohenowskiej. Na gorącą prośbę słuchaczy artysta ponownie zaśpiewał wraz z nimi „Hallelujah”. Za wspaniałą duchową ucztę podziękowała mu dyrektorka MBP, Joanna Wicik, po czym pozowano z nim do wspólnej fotografii, a także do zdjęć w małych grupach. Wielu z obecnych na koncercie skorzy-



Koncertu słuchano w skupieniu.

stało też z możliwości nabycia płyt CD artysty wraz z jego wpisem.

Jednym z nich był hołudunowianin Bogusław Żogała, który zwierzył się – Koncert dostarczył mi wielu pozytywnych emocji, zwłaszcza że utwory Cohena były wykonywane w polskim przekładzie. Specyficzność kanadyjskiego barda jest wielkim wyzwaniem dla każdego artysty, tym bardziej, iż często porównuje się ich z wieloletnim odtwórcą i tłumaczem poezji Cohena, zmarłym dwa lata temu Maciejem Zembatym. Uważam, że Kuba Michalski jest nie mniej wyrazisty pod tym względem od Macieja Zembatego – podkreśla. mł

Franciszkańska koncepcja życia w zgodzie z naturą

► Nie zabrakło łędzinian akcentów na kolejnym, czwartym już spotkaniu Klubu Tygodnika Powszechnego w Powiecie Bieruńskim – Łędzinian, które tym razem odbyło się w sali widowiskowej Kinoteatru „Jutrzenka” w Bieruniu Starym, w piątkowy wieczór, 25 października, dzięki uprzejmości dyrektorki Bieruńskiego Ośrodka Kultury. Co prawda uczestniczyło w nim tylko czterech łędzinian – Jan Raszka, Bogusław Żogała, Henryk Musioł i Mirosław Leszczyk, ale dodajmy, że tyszanin Antoni Piszczek był ongiś bardzo

mocno związany z Łędzinami jako dyrektor kopalni „Ziemowit” (na spotkaniu była też jego żona Jadwiga), kolejny tyszanin Józef Szyja (lekarz weterynarii) urodził się i wychował w Łędzinach, natomiast Leszek Kwit z Mysłowic Ławek od urodzenia czuje się rodowitym „lyndziniakiem” chociaż formalnie od 1973 roku nie mieszka już w Łędzinach. Ponadto na stoliku dla prelegenta Jana Szuły z Imielina i prowadzącego to spotkanie bierunianina Lecha Gawina znajdowało się logo KTP z nazwą Łędziny.

Wspomniany Jan Szuła prawie godzinę prelekcję na temat „Franciszkańska koncepcja życia w zgodzie z naturą” wygłosił w zastępstwie franciszkanina z klasztoru Zakonu Braci Mniejszych w Katowicach Panewnikach, który nie dotarł do Jutrzenki. – Byłem w pełni usatysfakcjonowany wykładem pana Janka i mile zaskoczony jego wiedzą na bądź co bądź trudny temat – mówi wspomniany Jan Raszka. Dodajmy, że Jan Szuła jest nie tylko liderem KTP, ale także z wykształcenia historykiem i filozofem, a na dodatek teologiem, to jego pa-

Do tego wystąpienia przygotowywał się on od kilku dni, by nie zawieść słuchaczy w razie nieobecności prelegenta franciszkanina. – To było bardzo pragmatyczne działanie ze strony organizatorów spotkania, dzięki czemu znakomicie wybrnęli oni z tej trudnej sytuacji – dopowiada Jan Raszka.

W ożywionej godzinnej dyskusji, jaka się wywiązała po prelekcji, najpierw zabrał głos Lech Gawin, który rozważał różne warianty postawione przez siebie pytania – Kim byłby dzisiaj św. Franciszek?, a następnie Bogusław Żo-

gala, Józef Szyja, tyszanin Wanda Drózd i Leokadia Opatowiecka, Mirosław Leszczyk i Leszek Kwit. Szkoda tylko, że oprócz wspomnianego Lecha Gawina i dwojga pracowników BOK-u w sali „Jutrzenki” nie było nikogo z mieszkańców Bierunia, czyli miasta gospodarza. Szczególnie dziwi brak przedstawicieli władz samorządowych, urzędników magistratu, nauczycieli i ich uczniów oraz działaczy miejscowych organizacji i stowarzyszeń, w tym interesujących się ekologią i ochroną przyrody.

Mirosław Leszczyk

Za pomyślność w przyszłym sezonie pszczelarskim

Staje się już tradycją, że doroczne oficjalne zakończenie sezonu pszczelarskiego organizowane są przez zarząd Rejonowego Koła Pszczelarzy „Bieruń” nie w kolejnych gminach naszego powiatu, ale w stałej siedzibie koła, czyli na piętrze budynku byłej poczty w Łędzinach Górkach.

W sobotnie popołudnie, 19 października, hodowcy pszczół wraz z żonami spotkali się najpierw w góreckim kościele parafialnym pw. Św. Piotra i Pawła, gdzie nabożeństwo w ich intencji odprawił i homilię wygłosił proboszcz ks. Ryszard Breguła, który od kilku lat jest też kapelanem powyższego koła. Do mszy św. asystował poczet sztandarowy, w składzie: Dariusz Rak, Edward Szweda i Paweł Szyja, natomiast na organach grał, a także śpiewał Jerzy Jurowicz. Dary ołtarza na ręce ks. Breguły złożyli w imieniu członków koła prezes Stanisław Czempas i wiceprezes Edmund Bryjok.

Po wyjściu z kościoła pszczelarze i osoby towarzyszące pozowali do wspólnych zdjęć na jego schodach, po czym udali się do wspomnianej siedziby RKP „Bieruń”. Dalsza część uroczystości miała już jak zwykle charakter bie-



Dyskusje pszczelarzy przy kawie.

siady towarzyskiej. Na dobry początek jej uczestnicy z apetytem skosztowali tradycyjne śląskie danie, czyli roladę z kluskami i modrą kapustą, a następnie z ochotą przyłączyli się do toastu lampką miodu pitnego, który za w miarę udany tegoroczny sezon hodowlany i za pomyślność w przyszłorocznych zbiorach miodu wniósł prezes Czempas.

Później długo jeszcze pszczelarze rozmawiali przy kawie, herbacie i kołoczku na różne tematy, ale głównie o swoich pasiekach, zbiorach miodu,

hodowli matek pszczelich, zwalczaniu chorób nękających rodziny pszczoły itp. – Takie doroczne spotkania są nam bardzo potrzebne, i to nie tylko ze względu na możliwość swobodnej wymiany wiedzy czy doświadczeń hodowlanych, ale w równym stopniu także ze względu na stopniowe integrowanie się członków naszego koła, którzy już po części stanowią jedną wielką rodzinę pszczelarską – podkreśla wspomniany górczanin Edward Szweda.

Mirosław Leszczyk

Sezon zmagania szachowych rozpoczęty

W dniach 23 i 24 października br. już po raz XIV odbyły się Szkolne Szachowe Mistrzostwa Powiatu Bieruńsko-Łędzińskiego. Areną zmagania była aula Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu Nowym. W pierwszym dniu do rywalizacji przystąpiło 52 uczniów wywodzących się z 8 szkół podstawowych, a w kolejnych aż 80 miłośników szachów, zrzeszonych w siedmiu gimnazjach oraz czterech szkołach ponadgimnazjalnych.

W rywalizacji szkół podstawowych, dobre rezultaty osiągnęli przez poszczególnych zawodników przełożyły się 17 zdobytych punktów oraz na zwycięstwo Szkoły Podstawowej nr 3 w Łędzinach w klasyfikacji drużynowej oraz drugą lokatę SP nr 1 w tymże podsumowaniu. Przekładając te rozstrzygnięcia na podsumowania indywidualne, warto podkreślić świetną postawę dziewcząt z Łędzin, które w całości stanęły na podium: zwyciężyła Magdalena Tam (SP nr 3), przed Marią Wanot (SP nr 1) oraz Kamilą Borkowską (ponownie SP nr 3). Z kolei, wśród chłopców zajmujący odpowiednio drugie oraz trzecie miejsca Ignacy Jakacki z SP nr 3 oraz Sebastian Smoleń z SP nr 4 musieli uznać wyższość jedynie Dominika Gawliczka z SP nr 1 w Bieruniu.

W grupie gimnazjalistów, wśród dziewcząt, najwyższą lokatę wywalczyła plasująca się na piątym miejscu Agata Arendarska z Gimnazjum nr 2. Spośród szachistów rywalizujących w tej grupie wiekowej, miejsca na najniższym stopniu podium wywalczył Paweł Soblik reprezentujący Gimnaz-

jum nr 1. Klasyfikacja drużynowa w kategorii gimnazjalnej, wskazała na triumf drużyny z gimnazjum Imielińskiego, za którym w podsumowaniu uplasowały się kolejno łędzińskie G-1 oraz G-2.

W klasyfikacji uczniów szkół ponadgimnazjalnych, w grupie dziewcząt czwarte oraz miejsca wywalczyły Angelika Michalak oraz Aleksandra Łukaszek z PZS Łędziny, zaś z grona zawodników analogiczne lokaty zajęli ich szkolni koledzy, tj. Mateusz Pudzianowski wraz z Dawidem Galasem, co przełożyło się na trzecie miejsce Powiatowego Zespołu Szkół w Łędzinach w rywalizacji zespołowej.

Bezpośrednim przetarciem przed rozegranymi wyżej zawodami był rozegrany w dniu 22 października w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury turniej z udziałem 30 zawodników z powiatu bieruńsko-łędzińskiego, będący rozpoczęciem szachowego sezonu 2013/2014 w mieście.

W rywalizacji, nad której przebiegiem czuwał Józef Kaleta oraz Janusz Gondzik, a fundatorem nagród był MOK Łędziny, swoją dobrą dyspozycję potwierdziły zwłaszcza dziewczyny, które reprezentowały Łędziny w trakcie szkolnych zmagania, o których mowa powyżej. Magdalena Tam zwyciężyła w kategorii dziewcząt, a Kamilą Borkowską zajęła trzecie miejsce. Rozdzieliła je wicemistrzyni, tj. Magdalena Wanot z SP nr 1 w Łędzinach. Wśród panów zwyciężył Piotr Oćwieja z Bierunia Starego, przed łędzinianami Tomaszem Kołakowskim i Romanem Mazurem. Marcin Podleśny

Drużynowo SP1 i G2 najlepsze

6 listopada w Fundacji Rozwoju Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki rozegrane zostały Drużynowe Mistrzostwa Miasta Łędziny Szkół Podstawowych i Gimnazjów. Zawody zorganizował Klub Szachowy Górnik Łędziny we współpracy z Urzędem Miasta a poprowadził prezes klubu Bogusław Dzierżak.

W kategorii szkół podstawowych klasyfikacja przedstawiała się następująco: I miejsce – Szkoła Podstawo-

wa nr 1 (19 pkt.), II miejsce – pierwsza drużyna Szkoły Podstawowej nr 3 (18 pkt.), III miejsce – zespół Szkół w Goławcu (12 pkt.), IV miejsce – druga drużyna SP 3 (10 pkt.). W grupie gimnazjów najlepsza okazała pierwsza drużyna Gimnazjum nr 2 (24 pkt.), II miejsce zajęła pierwsza drużyna Gimnazjum nr 1 (23 pkt.), III miejsce – druga drużyna Gimnazjum nr 1 (17,5 pkt.) a IV – druga drużyna G2 (15,5 pkt.).

II runda MLS

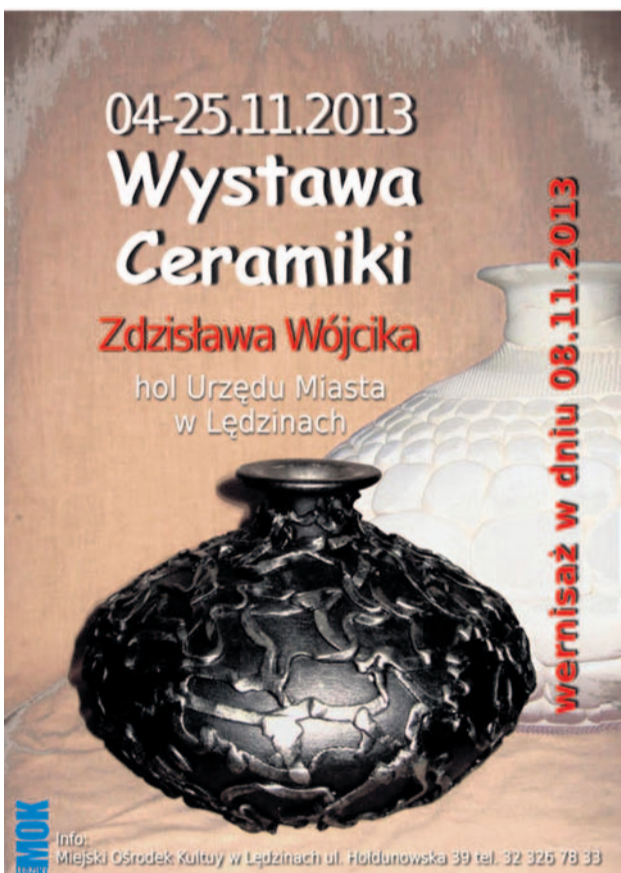
28 listopada w imielińskiej Sokolni rozegrana zostanie II runda Międzygminnej Ligi Szachowej. Pierwsze zawody cyklu, z udziałem dwunastu czteroosobowych reprezentacji szkolnych, odbyły się w dniu 27 września w siedzibie MOK.

Kongres o ambasadorach niemożliwego

Jedyną łędzińską reprezentacją na Śląskim Kongresie Oświaty pt. „Ambasadorzy Niemożliwego – Młodzi dla Młodych”, który odbył się 23 października w budynku Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, były przedstawicielki Szkoły Podstawowej nr 3 – nauczycielki Ewa Kosteczko i Magdalena Gepert oraz uczennica Aleksandra Kupczyk z klasy V a. Najpierw uczestnicy tego kongresu oklaskiwali gorąco pomysłodawców i współtwórców projektu „Z hałdy w Himalaje”, to jest wojewodę śląskiego Zygmunta Łukaszczyka, dziekana Wydziału ZSiT Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, Zbigniewa Waśkiewicza oraz prezesa Fundacji Pomocy Dzieciom „Ulica”, Adriana Kowalskiego, którym nadano tytuły Honorowego Ambasadora Niemożliwego. Następnie

wszyscy podpisali list Ambasadorów Niemożliwego i symbolicznie zaadresowano go do wszystkich szkół w naszym województwie. Po obejrzeniu filmu „Z hałdy w Himalaje” słuchano pasjonujących opowieści młodych ludzi, uczestników wyprawy i w Himalaje i do Skandynawii. Przykładem innej aktywności młodzieży był występ zespołu „Salake” z Gliwic, który zaprezentował taniec irlandzki. Z kolei liderzy Młodzieżowych Rad Miast opowiedzieli o swoim zaangażowaniu w życie swoich miejscowości.

Dobrze byłoby gdyby uczniowie łędzińskich szkół zainteresowali się działalnością fundacji „Ulica”, by zostać „ambasadorami niemożliwego”, czyli żywymi przykładami, że trzeba tylko chcieć, a niemożliwe stanie się możliwe! ml



Halloweenowy horror w Piaście

Około 30 osób, głównie młodych, uczestniczyło w czwartkowy wieczór, 31 października, w otwartym halloweenowym spotkaniu w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego, współorganizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie Młodzi Aktywni. Najpierw obejrzano film pt. „Silent Lake” w reżyserii Mariusza Kuczewskiego, a następnie odbyła się dyskusja z wywodzącym się z Łędzin producentem tego filmu Wojciechem Stuchlikiem. „Silent Lake” to pełnometrażowy horror, którego fabuła oparta jest na starej mazurskiej legendzie o Galindzie.

Opowiada historię pary Brytyjczyków, która wakacje chciała spędzić nad mazurskimi jeziorami. Urlopową sielankę szybko się jednak kończy, gdyż ich łódź nawiedza wspomniana Galinda. Cała dyskusja była rejestrowana na dyktafonie przez Dominika Łaciaka z Bierunia, koordynatora Projektu Kino z ramienia wspomnianego SMA i została zamieszczona na serwisie www.serwislokalny.com.pl

BURMISTRZ MIASTA ŁĘDZINY INFORMUJE, IŻ OGŁOSZONY ZOSTAŁ PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w Łędzinach, obręb ewidencyjny Hołdunów, arkusz mapy 2, w rejonie ul. 30 Lecia i Dębowej, oznaczonej jako działka numer 3121/241 o powierzchni 0,0314 ha, zapisanej w jednostce rejestrowej gruntów G.676, symbol użytku Lz. Własność powyższej nieruchomości wpisana jest na rzecz Gminy Łędziny w księdze wieczystej KA1T/00019070/7 prowadzonej przez Wydział V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Tychach.

Nieruchomość położona w otoczeniu istniejącej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Działka jest płaska, posiada kształt zbliżony do trapezu, jest nieogrodzona, porośnięta trawą oraz krzewami i pojedynczymi drzewami z gatunku akacja, olcha. Działka zabudowana jest budynkiem niszynnej stacji transformatorowej. Budynek jest parterowy w rzucie prostokąta o powierzchni zabudowy według pomiaru 31,9 m² i kubaturze 86,13 m³, wybudowany w latach 80-tych. W płd granicy działki usytuowane są dwa złącza kablowe, przez działkę przebiegają kable energetyczne nN oraz kabel 20 kV – własność firmy Tauron.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Łędziny. Zgodnie ze Studium... – położona jest na terenie mieszkaniowo-usługowym o niskiej intensywności zabudowy – do adaptacji.

Realizacja inwestycji wymaga uzyskania Decyzji ustalającej warunki zabudowy wydanej na wniosek inwestora.

Cena wywoławcza wynosi 29 000,00 zł

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Wadium ustalone zostało na kwotę 2 900,00 zł

Przetarg na sprzedaż powyższej nieruchomości odbędzie się w dniu 17 grudnia 2013 r. o godz. 10.00 w sali 013 Urzędu Miasta Łędziny przy ul. Łędzińskiej 55. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium – w pieniądzu – w terminie do dnia 11 grudnia 2013 r. na rachunek bankowy Urzędu Miasta Łędziny: Bank Spółdzielczy Tychy 42 8435 0004 0000 0000 6233 0008. Za potwierdzenie wpłaty wadium przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego Urzędu Miasta Łędziny.

Dodatkowych informacji na temat warunków w/w przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Ładu Przestrzennego, pok. 203-205, tel. (32) 21-66-511 wew. 135, 136, 120 lub 128 w godzinach pracy Urzędu.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na stronie internetowej www.lędziny.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Łędziny.

WAŻNE TELEFONY (32...)

BEZPIECZEŃSTWO Komenda Powiatowa Policji 323-32-00 • tel. dyżurnego 323-32-55 • Straż Miejska 216-65-11 wew. 32 • Straż Pożarna Tychy 227-20-11, 227-30-22 lub 998 • Ochotnicza Straż Pożarna 216-62-57

ZDROWIE Pogotowie Ratunkowe w Tychach 219-38-43 lub 999 • Pogotowie Ratunkowe w Łędzinach 327-49-99 lub 999 • Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Tychach 325-42-80/-81 • MZOZ 216-77-01 • Przychodnia Specjalistyczna 326-73-74, 326-62-53 • Zespół Pracowni Rehabilitacyjnych 326-64-47 • Przychodnie Rejonowe: Nr 1, ul. Fredry 17 216-60-59 • Nr 2, ul. Asnyka 2 216-62-87 – Filia Goławiec, ul. Gołowiecka 64 216-70-31 • NZOZ „Centrum Medyczne” 326-64-54 do 55 • Gabinet Stomatologiczny „Obdent” 216-70-16

APTEKI Apteka pod Szybem 326-41-34 wew. 43, 606-307-900 • Marta 216-60-31 • Melisa 216-60-64 • Centrum 216-78-33 • „10” 216-78-37 • Magnolia 326-71-81 • Evita 218 11 17

ZGŁASZANIE AWARII Pogotowie Elektroenergetyczne 303-21-55 lub 991 • Pogotowie Gazowe w Tychach 227-31-24 lub 992 • Pogotowie Ciepłownicze 216-70-42 wewn. 5440 lub 693-174-143 • Pogotowie Wodne 227-40-31 do 31 lub 994 • Pogotowie Kanalizacyjne PGK Partner dla Łędzin 696-073-508 • RPWiK SA Tychy Oddział Bieruń (Ściemnie) 326-96-32 – zgłaszanie awarii: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00 – w pozostałych godzinach oraz w weekendy pod numerem: 325-70-00 (dyspozytor RPWiK SA Tychy)

MIASTO Urząd Miasta Łędziny 216-65-11, 216-62-91, 216-63-01, 216-65-12 • Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej 216-67-91 • Targowisko Miejskie 326-63-95 • Świetlica Socjoterapeutyczna 326-63-96 • EKOREC 326-79-90, 326-79-91 – baza przy ul. Fredry 216-60-20 • PGK „Partner” 216-61-23, 216-75-26 • Miejski Ośrodek Kultury 326-78-33 • Miejska Biblioteka Publiczna 216-75-09 • Fundacja RSIFK – Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny Centrum 326-27-00, 326-71-02

POWIAT Starostwo Powiatowe w Bieruniu 226-91-00 • Wydział Komunikacji w Łędzinach 324-08-23 do 26 • Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie 324-08-12 • Powiatowy Zarząd Dróg 216-21-73 • Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego 216-63-30 • Powiatowy Urząd Pracy w Tychach - Filia Łędziny 216-79-71 • Powiatowy Rzecznik Praw Konsumenta 226-91-75 • Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Tychach 227-52-47

INFORMACJA TELEFONICZNA Biuro numerów 118-913

Jesień pod dyktando MKS-u

Piłkarska jesień sezonu 2013/2014 jeszcze nie dobiegła końca, ale można się pokusić o wstępne podsumowanie, które wskazuje na szereg pomyslnych faktów. Co cieszy szczególnie, mamy dziś okazję poinformować nie tylko o bardzo dobrej postawie zespołu Sebastiana Idczaka w grupie I klasy okręgowej, ale możemy także mówić o trzech zespołach młodzieżowych, które zakończyły jesienne zmagania na pierwszym miejscu w swoich rozgrywkach.

► Przyjemnie spoglądać na tabelę grupy I, w której to MKS Łędziny plasując się na drugim miejscu, wciąż depta po piętach faworyzowanemu LKS Belk i jest uważany powszechnie za jedyny zespół, który może przeszkodzić belczanom w wywalczeniu awansu do IV ligi. Dorobek 34 punktów po 15 kolejkach to w głównej mierze efekt wspaniałej passy 7 kolejnych zwycięstw, jakie łędzinianie zanotowali na swoim koncie poczynając od 8 kolejki. Wśród nich były i efektowne wygrane, tj. 3:0 z Sokółem Wola, 4:0 ze Strażakami Mikołów i Dębem Gąszowice, 5:0 z GKS II Tychy, czy wywalczone po dramatycznych meczach (1:0 z Rymerem Rybnik, czy 2:1 z Sokółem Orzesze).

Zwycięska passa drużyny trenera Idczaka została przerwana dopiero w ostatnim jesiennym spotkaniu w Rybniku, gdzie osłabiony kontuzjami i kartkami MKS zdołał po dobrej grze urwać punkt naszpikowanym piłkarzom z szerokiej kadry pierwszoligowca rezerwom Energetyka. Bramki na wagę remisu zdobywali w tym spotkaniu Kamil Ingram oraz najsukcesowniej jesienią zawodnik łędzinianie (autor 8 goli), Piotr Kapela.

Bezpośrednim rezultatem 10 zwycięstw oraz 4 remisów jest jednak po całym dorobek na finiszu rundy jesiennej, strata tylko czterech punktów do LKS Belk oraz wciąż realna szansa na



Zespół trampkarzy starszych.

walkę o promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Jak mówił trener Idczak już po spotkaniu 14 kolejki z Rymerem: „O punkty nie jest łatwo, wszystkie zespoły mobilizują się na pojedynki z naszym zespołem, czy Belkiem. Dlatego, skromne wywalczone z trudem wygrane, także cieszą. Niedługo nikt nie będzie pamiętał o gorszym w danym dniu stylu, ale będzie spoglądał na nas przez pryzmat tabeli.”

Przed drużyną Sebastiana Idczaka jeszcze jedno spotkanie, tj. rozegrany awansem z rundy wiosennej derby pojedynek 16 kolejki z Unią Bieruń Stary, który odbędzie się w sobotę 16 listopada o godzinie 13.00 w Bieruniu. W tej samej serii spotkań, lider z Belku zagra w Rybniku z ostatnim rywalem łędzinian i dopiero wtedy poznamy różnicę punktową między zespołami ligowej czołówki, jaka zostanie zachowana aż do rozpoczęcia rundy wiosennej 22 marca 2014. A wtedy to, MKS zagra w Belku!

Wspomniane na wstępie drużyny młodzieżowe to drużyny juniorów starszych (rocznik 95 i młodszy), trampkarzy starszych (99 i młodszy) oraz trampkarzy młodszych (rocznik 2001 i młodszy), prowadzone przez Mariusza

Gajewskiego oraz Mirosława Wowro. Juniorzy jesienią w dziewięciu występach odnotowali siedem wygranych (przy dwóch porażkach), co daje im prowadzenie w klasyfikacji TLJS z przewagą trzech punktów przed najgroźniejszymi rywalami, tj. ZET Tychy i Krupińskim Suszec oraz czterech nad LKS Studzienice. Nie jest ona duża, dlatego w wiosennych rewanżach podopiecznych Mariusza Gajewskiego czeka trudne zadanie i cel, jakim jest obrona pozycji lidera.

Wśród trampkarzy, zarówno w grupie TS-2, jak i TM4, zwycięstwo w jesiennym fazie grupowej daje młodemu łędzinianinowi piłkarzom przepustkę do wiosennych rozgrywek grup mistrzowskich w odpowiednich kategoriach wiekowych. Zarówno ci starsi piłkarze, jak ich młodszy koledzy, rywalizować będą wiosną w gronie dziesięciu najlepszych drużyn w Podokręgu Tychy w systemie jednorundowym. Stawką wiosennych spotkań będzie tytuł mistrzowski. Po dobrych jesiennych występach, możemy po cichu liczyć, że piłkarze prowadzeni przez trenerów Gajewskiego i Wowro włączą się do rywalizacji o najwyższe trofea.

Marcin Podlesny

Czwarte święto modeli zdalnie sterowanych

► W sobotę, tj. 12 października na terenie toru modelarskiego w Łędzinach odbyły się IV Powiatowe zawody modeli samochodów RC z napędem elektrycznym. Wzięło w nich udział 25 zawodników z rejonu powiatu bieruńsko-łędzinianie wywodzących się z szkół podstawowych, gimnazjów, a nawet przedszkoli.

Nagrody, puchary i wyróżnienia otrzymali w kategorii samochodów szkolnych zwycięzca, tj. Rafał Drozdek reprezentujący SP Imielin, a także zajmujący kolejne lokaty uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Łędzinach: Jakub Jaromin, Natalia Tomala, Kamila Borkowska oraz Magdalena Tam.

W grupie samochodów wyczynowych najlepszy okazał się Kacper Mrozek z Gimnazjum nr 1 w Bieruniu, wyprzedzając w klasyfikacji Daniela Jędrzejczaka z Bojszów oraz reprezentantów Gimnazjum z Imielina: Dawida Tomalę i Weronikę Komanderę.

Rywalizacja w kategorii „open” to kolejny triumf Kacpra Mrozka. Tym cenniejszy, iż osiągnięty kosztem taty Wojciecha, który musiał zadłodzić się tytułem wicemistrzowskim. Kolejne lokaty przypadły w udziale Danielowi Jędrzejczakowi, Rafałowi Drozdkowi i Grzegorzowi Bieńkowi.

W czym tkwi tajemnica sukcesu modelarzy? Jak mówi czuwający nad całościowym przebiegiem zawodów Prezes Zarządu LOK w powiecie, Franciszek Musioł: „Najistotniejsza jest mechanika, dopracowanie każdego szczegółu,

wymagające niejednokrotnie długich przygotowań. Modele najczęściej są kupowane, następnie rozbierane na części pierwsze oraz konstruowane od nowa. To żmudna i wymagająca cierpliwości praca, której zwieńczeniem są coroczne zawody.”

Niewątpliwie, wręczone wyróżnienia i gromkie brawo od zebranych sympatyków modelarstwa najwięcej radości sprawiły dwóm przedszkolakom: Patrykowi Borkowskiemu oraz Mateuszowi Jarominowi biorącym udział po raz pierwszy, choć jeszcze nieoficjalnie, w rywalizacji modeli RC na łędzinianie torze.

Zawody sędziowali: Marek Lizak, Grzegorz Nowak, Marek Opalach, Jerzy Uzdrychowski oraz Janusz Musiak.

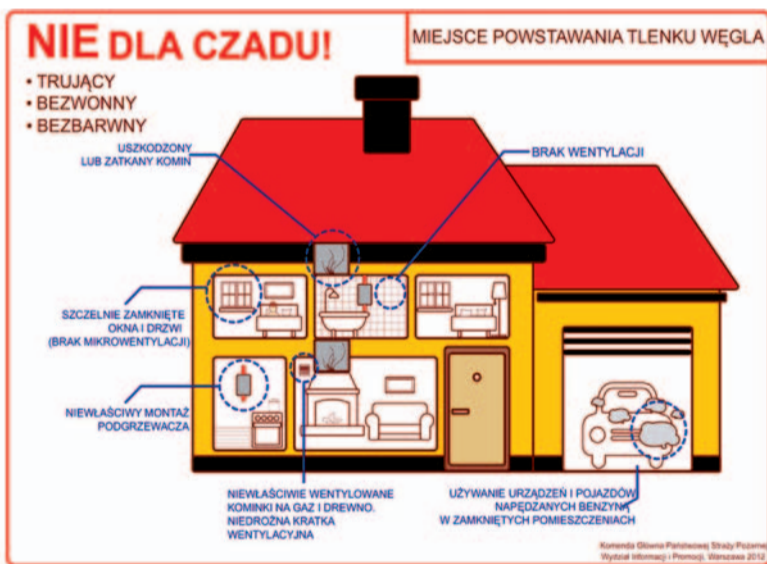
Marcin Podlesny



To były pierwsze zawody dla Mateusza Jaromina.



Podwójny złoty medalista Kacper Mrozek (z lewej).



CO TO JEST TLENEK WĘGLA?

Tlenek węgla jest bezbarwnym i bezwonym silnie trującym gazem. Dostaje się do organizmu przez układ oddechowy, a następnie jest wchłaniany do krwiobiegu. Uniemożliwia prawidłowe rozprowadzanie tlenu we krwi i może powodować uszkodzenia mózgu oraz innych narządów. Jeśli używasz węgla i drewna, dokonuj okresowych przeglądów nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Gdy używasz gazu ziemnego czy oleju opałowego – nie rzadziej niż raz na pół roku. Zarządca budynku lub właściciel ma obowiązek m.in. przeglądu instalacji wentylacyjnej nie rzadziej niż raz w roku.

JAKIE SĄ OBJAWY ZATRUCIA TLENKIEM WĘGLA?

- ból głowy
- ogólne zmęczenie
- duszności
- trudności z oddychaniem, oddech przyspieszony, nieregularny
- senność
- nudności

Oslabienie i znużenie, które czuje zezardzony, a także zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia powodują, że jest on całkowicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność i – jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą – umiera.

JAK RATOWAĆ ZACZADZONEGO?

Należy zapewnić mu dopływ świeżego powietrza:

- natychmiast otwórz okna i drzwi, by z pomieszczenia usunąć truciznę
- jak najszybciej wynieś go na świeże powietrze
- rozluźnij mu ubranie – rozepnij pasek, guziki, ale nie rozbiierz go, gdyż nie można doprowadzić do przemarznięcia.

Jeśli po wyniesieniu na świeże powietrze zardadzony nie oddycha, niezwłocznie przystąp do wykonania sztucznego oddychania i masażu serca.

Wskazywane są telefoniki pogotowia 998 lub 999
w: 998, straż pożarna – w: 998 lub 112

CO ZROBIĆ, ABY BYĆ BEZPIECZNYM?

- zapewnij prawidłową wentylację pomieszczeń,
- stosuj mikrowentylację okien i drzwi,
- nigdy nie zastawiaj kratki wentylacyjnych,
- z pomocą fachowców dokonuj okresowych przeglądów komina, urządzeń grzewczych i instalacji wentylacyjnej,
- nie spalaj niczego w zamkniętych pomieszczeniach, jeśli nie są wentylowane,
- zainstaluj czujnik tlenku węgla w tej części domu, w której śpią twoja rodzina – to bardzo skuteczne urządzenia, które uratowały już niejedno życie.

Tylko czujnik pozwoli Ci stwierdzić obecność tlenku węgla. W sprzedaży oprócz czujnik tlenku węgla są także urządzenia wykrywające jednocześnie tlenek węgla i inne groźne substancje.